



GŁOS POMORZA

KOSZALIN
SŁUPSK

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXVI NR 71 (11411) 1989-03-24 PIĄTEK CENA 25 zł Wyd. 2

PL ISSN 0137-9526
Nr indeksu 35024

Sejm zapoznał się z działalnością Trybunału Konstytucyjnego

Po wielkich tematach śródownej debaty w Sejmie — wczoraj powrócono na Wiejskiej do spraw spod znaku codziennych problemów. W drugim dniu posiedzenia Izba powołała dwóch ministrów, zapoznała się z problemami wynikającymi z działalności Trybunału Konstytucyjnego oraz wysłuchała odpowiedzi na poselskie interpelacje i pytania.

Obrady wznowił marszałek Roman Malinowski. Na sali — Wojciech Jaruzelski i Mieczysław Rakowski.

Przystąpiono do punktu siódmego porządku obrad. Marszałek Sejmu Roman Malinowski udzielił głosu premierowi Mieczysławowi F. Rakowskiemu, który przedstawił propozycje związane z uzupełnieniem składu Rady

Ministrów. Prezentując Sejmowi w październiku ub.r. proponowany skład nowego rządu nie zgłosił — przypomniał premier — kandydata na stanowisko ministra pracy i polityki społecznej, licząc na podjęcie oferty przez specjalistów wywodzących się z grona niezależnych osobistości. Osoby, które miałem na myśli, zajęły na obradach „okrągłego stołu” miejsce po stronie opozycyjno-soli-

darnościowej. W tej sytuacji zdecydowałem się na inne rozwiązanie, kierując się wyłącznie fachowością kandydata. Na stanowisko ministra pracy i polityki społecznej premier zaproponował Michała Czarneckiego.

Mając na uwadze potrzebę utrzymania partnerskiej i stałej współpracy ze związkami zawodowymi, premier uznał za niezbędne powołanie w skład rządu ministra — członka Rady Ministrów, który byłby odpowiedzialny za całokształt współpracy ze związkami zawodowymi. Na to stanowisko premier zaproponował kandydaturę Józefa Oleksego.

(dokończenie na str. 2)

Spółeczne opinie o „okrągłym stole”

Blisko połowa (47 proc.) respondentów Ośrodka Badania Opinii Publicznej Radiokomitetu zapytanych 6 i 7 marca br., w miesiąc po rozpoczęciu obrad „okrągłego stołu” czy interesują się jego obradami — odpowiedziała twierdząco, 39 proc. stwierdziło, że interesuje się nimi niewiele, a 14 proc. — że nie interesuje się zupełnie. Sondażem objęto 1000-osobową próbę losową reprezentatywną dla ogółu dorosłych mieszkańców Polski.

Głównym źródłem informacji o debacie przy „okrągłym stole” jest dla respondentów telewizja (72 proc. takich wskazań), a w dalszej kolejności — Polska Radio — 40 proc., prasa polska (38 proc.), rozmowy z innymi ludźmi (21 proc.). Część ankietowanych wskazała w odpowiedzi prasę tygodniową (8 proc.), 6 proc. zapytanych korzysta z audycji zagranicznych rozgłośni radiowych, a 2 proc. — wymieniło prasę tzw. drugiego obiegu.

(dokończenie na str. 2)

Morska gospodarka rybną w ubr.

Większe zyski, mimo spadku połowów

Połowy krajowej gospodarki rybnej wyniosły w ubr. ok. 590 tys. ton ryb. Ponadto 462 tys. ton jest udziałem rybaków dalekomorskich zaś 128 tys. ton — bałtyckich. Porównując te wyniki z połowami w 1987 r. okazuje się, że w minionym roku były one mniejsze o ok. 48 tys. ton. Jednocześnie wartość sprzedaży przedsięwzięcia gospodarki rybnej wzrosła ze 126,2 mld zł w 1987 r. do 202,1 mld w ubr. Nastąpił więc wzrost o ponad 40 proc. wartości sprzedaży. Można zapytać, jak możliwe było osiągnięcie tych rezultatów? Odpowiedź jest prosta — przez podwyżki cen ryb i ich przetworów.

Nie jest tajemnicą, że w ciągu ostatnich 4 lat ceny ryb „skoczyły” o 350 proc. Wynika to z samofinansowania się przedsiębiorstw oraz z faktu, że morska gospodarka rybną pod względem ulg podatkowych nie jest traktowana na równi z innymi

sektorami gospodarki żywnościowej. Zatem nikogo nie dziwi, że 1 kg filetów z dorsza kosztuje 1500 zł, a śledź wędzony ok. 1 tys. zł.

Zwykujące ceny natychmiast odbiły się na popycie.

(dokończenie na str. 2)

Próba przyhamowania handlu trującymi odpadami

Genewa (PAP). Eksperti nie znają dokładnych liczb. Wiadomo jednak, że wskaźnik waha się między 250 a 500 milionami ton. Właśnie tyle trujących odpadów transportuje się rocznie przez granice państw. Konwencja, którą podpisali w Bazylei przedstawiciele 117 krajów, jest pierwszą próbą uregulowania tych praktyk.

Sygnatariusze konwencji zobowiązują się do zminimalizowania produkcji toksyn i ich eksportu; zgadzają się też co do tego, że eksport jest zakazany, jeśli państwo przyjmujące nie jest w stanie zapewnić bezpiecznego składowania. Konwencja obejmuje odpady ze szpitali i z produkcji

lekarstw, plastiku i farb oraz związków miedzi, cynku, arsenu, kadmu, rtęci, ołowiu i azbestu.

Przedstawiciele międzynarodowej organizacji ekologicznej Greenpeace skrytykowali dokument jako ich zdaniem legalizujący handel toksynami. W kręgach ONZ-owskich argumentuje się jednak, że „sprzedawanie” odpadów jest w świecie faktem i dziś najważniejsze jest ustalenie pewnych obowiązujących zasad bezpieczeństwa. Greenpeace opublikowała w 1986 r. ich listę. Znajdują się na niej m.in. Brazylia, RPA, Chiny, Meksyk, Nigeria, Liban, Turcja, Wenezuela, Węgry, NRD i Polska.

Zwiększony ruch na promach PZB

Wychodząc naprzeciw potrzebom zwiększonego w okresie przedświątecznym ruchu pasażerskiego na linii Świnoujście — Ystad, Polska Żegluga Bałtycka skierowała na tę trasę dodatkowy prom. Wypłynęły zatem trzy tego typu jednostki: „Nieborów”, „Łańcut” i „Silesia” mogące zabrać równocześnie około 1.900 pasażerów. Dziś powrócą one do Polski, a 27 bm. udadzą się z grupami świątecznych gości do Ystad.

Premiera „Feerycznej komedii” i spotkanie z ludźmi teatru

(Inf. wł.) W środę Słupsk uczcił Międzynarodowy Dzień Teatru. Na uroczystość do sali przy ul. Wąlowej 3 przybyli aktorzy, pracownicy techniczni i administracyjni Teatru Dramatycznego i Państwowego Teatru Lalki, „Micheła”, sympatycy teatru oraz przedstawiciele władz słupskich.

Po premierze „Feerycznej komedii” według „Pluskwy” Włodzimierza Majakowskiego, którą reżyserował Stanisław Nowosiewicz, zespoły teatralne i goście spotkali się w foyer STD. Uhonorowaniem pracy

Jutro w świątecznym MAGAZYNIE

który ukaże się na 25-26-27 marca 1989 roku zamieszczamy:

- o świątecznych tradycjach i obyczajach,
- reportaż Waldemara Cwięki „Mała saga rodu Bartmanów”,
- felieton Waldemara Pakulskiego „Jajeczko cokolwiek nieświeże”...
- „Mowa kwiatów — zapach życia” Krystyny Juszkiewicz,
- kolejne zaproszenie do myślenia Czesławy Czechowicz nosi tytuł: „Dzisiejsze, niedzisiejsze”...
- „Neuros, czyli Nowy Dzień” to losy Kurda, Idrasa Abdulla, koszańskiego lekarza
- „W cieniu wielkiej dyplomacji”: samochód od Nixona, Kissinger pije nie tylko piwo, Chruszczow i jego but,
- Międzynarodowy Dzień Teatru
- oraz Dziennik psychiatrii, ciekawostki i krzyżówki i reprodukcje pełnych inwencji pocztówek, wykonanych przez uczniów Szkoły Podstawowej nr. 7 w Koszalinie.



„Bitwa” o bulwar

(Inf. wł.) Kołobrzeg w swej historii przeżył już wiele bitew, ale „bitwy” o bulwar przy ul. Wojska Polskiego jeszcze nie. Cóż, życie dopisuje coraz to nowe wydarzenia i nie zawsze przyjemne. Tak było i tym razem.

Mieszkańcy osiedla „Parsęta” w Kołobrzegu zadzwonili do redakcji z prośbą o pomoc, bo inaczej może dojść nawet do rękoczynów.

Pojechaliśmy. Przywitani zostaliśmy przez kilkadziesiąt osób, w tym dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym. Na wypisanym odręcznie transparenecie, przyniesionym przez najmłodszych mieszkańców osiedla, wid-

niał napis: „Nie oddamy bulwaru”. Tuż obok pracowała już grupa robotników z „Hydrobudowy” Gdańsk i walczył buldożer. Grodzono teren, który z zielonego bulwaru, wyposażonego w brodziki i boiska, stanowiącego więc m.in. plac zabaw dla dzieci, ma się zamienić w miejsce budowy domów wielorodzinnych. Nomen omen spółdzielnia, która ma być inwestorem tych domów, nazywa się... „Porozumienie” i została założona pod patronatem RM PRON. Na obecnym bulwarze zaplanowano 72 mieszkania w zabudowie zwartej, z wbudowanymi w parterze usługami. (dokończenie na str. 2)

Zwiastuny wiosny idą niczym gorące bułeczki

Pomyślne prognozy na drobiowym rynku

(Inf. wł.) W zakładach wylęgu drobiu panuje wzmoczony ruch. Od końca stycznia trwają wylęgi kurcząt. Pisklęta „rozchodzą się” jak gorące bułeczki. Biorą je koła gospodyń wiejskich, spółdzielnie kółek rolniczych, geesy, a także hodowcy. Właściwie może je kupić każdy, kto chce.

Zakłady Drobiarskie „Poldrob” w Sławnie mają w woj. koszalińskim i słupskim siedem zakładów dystrybucji piskląt: w Sławnie, Słupsku, Lęborku, Miastku, Koszalinie, Kołobrzegu i Drawsku Pomorskim. Do tej pory wyprodukowały prawie milion kurcząt ogólnoużytkowych, a trwają kolejne wylęgi.

2,1 mln kurcząt ogólnoużytkowych, 6,8 mln brojlerów, 215 tys. kaczek, 165 tys. gąsiorów oraz 210 tys. kurek towarowych niesłych — informuje referatka ds. hodowli „Poldrobu” Krystyna Konarska. — Brojlery, gęsi i kurki w pierwszym rzędzie dajemy na kontraktację, resztę — na wolny rynek.

— W tym roku planujemy sprzedać

(dokończenie na str. 2)



Dużym powodzeniem cieszyły się przedstawione w Poznaniu na tegorocznych Targach Krajowych „Wiosna 89” wyroby świdwińskiego „Luxpolu”. Na zdjęciu: Bogumiła Filipowicz z działu przygotowania produkcji prezentuje zestawy drewnianych dziecięcych, które produkowane będą w tym roku w Świdwinie. Fot. Jerzy Patan

W KRAJU

Polsko-urugwajskie rozmowy w MSZ

W gmachu MSZ odbyły się wczoraj polsko-urugwajskie rozmowy plenarne, którym przewodniczyli ministrowie spraw zagranicznych Tadeusz Olechowski i Luis Barrios Tassano. Obaj ministrowie podpisali umowę o współpracy kulturalnej i naukowej. Na zakończenie oficjalnej wizyty w Polsce urugwajski minister przyjęty został przez przewodniczącą Rady Państwa Wojciecha Jaruzelskiego.

Obrady zespołów „okrągłego stołu”

W Warszawie kontynuowały wczoraj prace grup roboczych „okrągłego stołu”. Na kolejnych posiedzeniach zebrały się zespoły: do spraw gospodarki i polityki społecznej, do spraw pluralizmu związkowego oraz do spraw reform politycznych.

Wzrost płac leśników

Zakończył się zbiorowy spór między Federacją Zakładowych Organizacji Związkowych Pracowników Lasów Państwowych a naczelnym dyrektorem lasów państwowych. Dotyczył on poprawy płac. Ustalono, iż wzrost płac pracowników lasów państwowych kształtować się będzie w 1989 na poziomie przeciętnej płacy w gospodarce społecznej.

Koncesja dla „Pomeranii”

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Pomerania” otrzymało koncesję na bezpośrednią obsługę zagranicznego ruchu przyjazdowego. W każdy piątek, sobotę i niedzielę przyjeżdża do Szczecina ok. 3 tys. gości z Berlina Zachodniego, RFN i Skandynawii.

Rozbudowa ZWP „Sanwil”

W decydującą fazę wkroczyła rozbudowa Zakładów Wyrobów Powlekanych „Sanwil” w Przemyśle. W nowo powstającej hali już wkrótce rozpocznie się montaż nowoczesnych, wysoko wydajnych urządzeń produkcji holenderskiej, służących do wytwarzania materiałów skóropodobnych, przeznaczonych dla przemysłu obuwniczego. Dzięki tej inwestycji „Sanwil” dostarczać będzie w ciągu roku dodatkowo 3 miliony metrów kw. sztucznej skóry, tj. o 50 procent więcej, niż obecnie.

NA ŚWIECIE

ZSSR — USA: Nowe czasopismo

Na rynku prasowym Stanów Zjednoczonych pojawiło się nowe czasopismo zatytułowane „Jawność — Radziecko-Amerykańskie Nowości”, które — jak zapowiada w artykule wstępnym redaktor naczelny David Hunt — będzie przybliżać czytelnikom sprawy dialogu, jaki pogłębia się ostatnio między obu wielkimi mocarstwami.

Przywrócenie swobód

W trzy tygodnie po krwawych niepokojach społecznych, rząd Wenezueli zniósł utrzymywane jeszcze w mocy (część przywrócono wcześniej) ograniczenia swobód obywatelskich. Chodzi o przywrócenie prawa do publicznych zgromadzeń oraz swobody podróży.

Pomoc dla uchodźców

Europejska Wspólnota Gospodarcza przekazała 250 tys. ecu (280 tys. dolarów) na natchmiasową pomoc dla namibijskich uchodźców w Angoli. Według danych EWG, liczba namibijskich uchodźców w Angoli wzrosła pod koniec br. do 50 tys.

Nagroda dla J. Stuhra

Na międzynarodowym festiwalu filmowym w San Remo Jerzy Stuhra zdobył jedną z nagród: za najlepszą rolę. Kreaował on postać głównego bohatera w filmie Andrzeja Kotkowskiego „Obywatel Piszczek”.

Na nartach do bieguna

Z przykładu Columbia, położonego na północy kanadyjskiej wyspy Ellesmere’a wyruszyła do bieguna północnego międzynarodowa ekspedycja polarna „Marsz lodowy”. Ośmiu uczestników wyprawy — przedstawiciele ZSSR, USA, Australii, W. Brytanii, Irlandii, RFN, Japonii i Kanady — w ciężkich warunkach Arktyki pokonała na nartach dystans tysiąca kilometrów, by umieścić na biegunie flagę ONZ.

Wypadki przy pracy

W 1988 r. w Hiszpanii zanotowano ponad milion wypadków przy pracy, czyli prawie o 46 proc. więcej niż w roku poprzednim. Poinformowała o tym Związkowa Konfederacja Komisji Robotniczych powołując się na oficjalne dane Urzędu Statystycznego Hiszpanii. W ubiegłym roku w wypadkach przy pracy zginęło 1.808 hiszpańskich pracowników, a 16.357 odniosło ciężkie obrażenia.

Nowy kurs włoskich komunistów

Rzym (PAP). Nowy Komitet Centralny Włoskiej Partii Komunistycznej zatwierdził prawie jednogłośnie A-chille Occhetto na stanowisku sekretarza generalnego partii. W tajnym głosowaniu, Occhetto otrzymał 235 głosów. Dwóch członków KC głosowało przeciwko niemu, a siedmiu wstrzymało się od głosu. Alessandro Natta został honorowym przewodniczącym Komitetu Centralnego.

Do tego gremium partyjnego, które liczy 300 osób (31 proc. stanowią kobiety), wybrano 136 nowych członków.

Delegaci zakończonego zjazdu partyjnego zaaprobowali rezolucję w sprawie „Nowego kursu partii...” Wzywa ona partię socjalistyczną do

przygotowania wspólnie z komunistami „programowej alternatywy” dla obecnej koalicji rządowej. W dokumencie przyjętym w środę, WLPK zrezygnowała z zasady centralizmu demokratycznego.

Socjaliści, którym przewodzi były premier Bettino Craxi, wchodzą w skład rządu, kierowanego przez chrześcijańskich demokratów. Przez długi czas usiłowali oni zająć miejsce WLPK jako najsilniejszej partii lewicy. Podczas ostatnich wyborów parlamentarnych, przed dwoma laty WLPK zgromadziła 27 proc. głosów a socjaliści 14 proc. Occhetto przyznał na spotkaniu z prasą, iż nie jest rzeczą łatwą pozyskanie socjalistów dla sojuszu z komunistami.

2. kalendarza

Choroby ciała tamują pracę rozumu. (Joost Lips)

Imieniny — Gabriela, Marka

1924 — w Grecji proklamowano republikę
1794 — T. Kościuszko złożył przysięgę na rynku w Krakowie — początek powstania antycarskiego

1603 — połączenie Anglii i Szkocji w jedno królestwo
Stońce wschodzą o 5.45, zachodzą o 18.13.



Na Pomorzu Środkowym spodziewane jest zachmurzenie umiarkowane wzrastające do dużego z przelotnymi opadami deszczu. Temperatura maksymalna w dzień 8 st. Wiatr silny, w porwach 20—25 m/sek południowo-zachodni i zachodni. (s)

Psychoza zamachów bombowych

Budapeszt (PAP). W ciągu ostatnich dwóch miesięcy — informuje agencja MTI — do organów milicji węgierskiej napływa każdego tygodnia 90—100 sygnałów o podłożonych bombach. W związku z tym milicja ogłasza alarm, jednak do chwili obecnej żadna z tych informacji nie potwierdziła się: bomb nie znaleziono.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych WRL oświadczyło, że na początku lat osiemdziesiątych telefoniczne pogrozki o podłożonych bombach organa milicji odbierali zazwyczaj przez różnymi świętami państw-

wowymi i imprezami politycznymi. Jednakże ostatnio tego rodzaju doniesienia wiążą się już z pogrozkami nie tylko pod adresem instytucji partyjnych, państwowych czy społecznych, ale również szkół, szpitali i zakładów przemysłowych. Informacje te sięją panikę, a także w wielu wypadkach wyrządzają ogromne szkody gospodarcze.

Agencja MTI przekazuje, że niedawno na półtorę godzinę zamknięto budapeszteński supersam „Sugar” i szukano w nim „podłożonej” bomby. Z tego samego powodu ogłoszono alarm w 7 szkołach w stolicy.

Chiny eksportują siłę roboczą

Pekin (PAP). W ubiegłym roku Chińska Republika Ludowa podpisała ponad 1700 kontraktów na eksport siły roboczej do 106 krajów świata. Agencja Xinhua pisze, że całkowity dochód z tego tytułu osiągnął w roku ubiegłym 2 miliardy dolarów. Chińscy robotnicy i specjaliści pracują na Bliskim Wschodzie w Azji, w Afryce i w krajach socjalistycznych.

Związek Radziecki podpisał umowy z ChRL na sprowadzenie chińskiej siły roboczej w celu realizacji 18 wspólnych inwestycji w takich dziedzinach, jak rolnictwo, przemysł, rybołówstwo i budownictwo.

Spotkanie przed Zjazdem

ZHP: jeden, ale atrakcyjny dla całej młodzieży

(Inf. wt.) Czy harcerstwo zachowa jedność, na ile delegaci na IX Zjazd ZHP okazą się odpowiedzialni za losy polskiego harcerstwa? Czy ZHP zachowa swą tożsamość to tylko niektóre z pytań, jakie stawiano podczas przedzjazdowego spotkania w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Koszalinie. Członkowie Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerzy z sekretarzem KW PZPR Eugeniuszem Jakubaszkiem i wojewodą Jackiem Czaką na czele spotkali się wczoraj z koszalińskimi delegatami.

Komendant koszalińskiej Chorągwi ZHP Zygmun Asanowicz omówił przygotowania do Zjazdu, na którym przetrzebieje się całkowitą przebudowę Związku.

W dyskusji delegaci dzielili się uwagami na temat aktualnej sytuacji w ruchu harcerskim. Mówiono, że organizacja harcerska powinna być jedna, choć różnorodna wewnętrznie. Harcerstwo musi być organiza-

cją świecką, atrakcyjną w szkole i środowisku, otwartą dla całej młodzieży.

Mówiono, że atrakcyjność programu organizacji zależy od popularności związku, ale potrzebne są pieniądze, trzeba

stworzyć bazę dla harcerskiej działalności. Na zakończenie spotkania zabrał głos E. Jakubaszek. Podkreślił, że wypowiedzi delegatów były interesujące, przepełnione troską o losy Związku. (gk)



Zadania dla instancji, kół i członków

(Inf. wt.) Na posiedzeniu plenarnym zebrał się Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego w Słupsku. Tematem obrad były „Zadania dla instancji, kół i członków wynikające z uchwały WJWojewódzkiego Zjazdu SD w aspekcie też przedkongresowych”.

W posiedzeniu udział wzięli delegaci na XIV Kongres SD woj. słupskiego.

W referacie wygłoszonym przez przewodniczącego WK SD Jerzego Mazurkiewicza zawarto ocenę przebiegu i wyników Zjazdu a także też przedkongresowych i wstępnych projektów statutu, deklaracji i programu SD.

W dyskusji odniesiono się do poszczególnych zadań wewnętrznych i ogólnoparzystwowych. Zwrócono uwagę na konieczność szerszego upowszechniania idei i programu SD. Z uwagi na monopol infor-

macyjny — mówiono — i małe możliwości propagandowe SD, społeczeństwo za mało wie o 50-leciu dorobku stronnictwa, o wielu cennych inicjatywach i propozycjach

Plenum WK SD w Słupsku

dotyczących polityki, gospodarki, życia społecznego i kulturalnego. Wiele z tych inicjatyw już wprowadzono w życie, wiele z nich dyskutują poszczególne zespoły „okrągłego stołu”, inne czekają na zainteresowanie i realizację.

Odpowiedziano się za aktywniejszym uczestnictwem SD w przygotowaniu i reali-

zacji wojewódzkich i terenowych planów społeczno-gospodarczych, za umacnianiem pozycji organów przedstawicielskich i wykorzystaniem tego forum do prezentowania poglądów i stanowisk, za rozwijaniem współpracy międzypartyjnej. Z zadaniem wzięto informację o kończących się przygotowaniach do powołania organizacji młodzieżowej, której program i ideologia związane są z SD. Wiele mówiono o potrzebie doskonalenia i utrakiwania form i metod pracy polityczno-organizacyjnej. Wyrażono zaniepokojenie proponowanym, zbyt małym — zdaniem dyskutantów — udziałem członków Stronnictwa w przyszłym Sejmie w stosunku do pozostałych członków koalicji. Opowiedziano się za takim podziałem mandatów poselskich w woj. słupskim, który uwzględniłby główne siły polityczne a więc PZPR, ZSL, SD i bezpartyjnych. (elg)

Z POMORZA

(Inf. wt.) Pod przewodnictwem prezesa WK ZSL Stanisława Januchty obradował Prezydium WK w Słupsku. Dokonało oceny bieżącej sytuacji społeczno-politycznej w województwie, zapoznano się z przebiegiem i wynikami kampanii sprawozdawczo-wyborczej w kołach ZSL. Zebrała członkowska przebiegała wyjątkowo sprawnie. Obok członków ZSL uczestniczyli w nich liczni przedstawiciele społeczności lokalnych, organizacji społecznych oraz instytucji działających w środowisku wiejskim. Kampania sprawozdawczo-wyborcza w kołach ZSL stała się szeroko informacyjną o najważniejszych dla Stronnictwa, wsi i województwa problemach.

W okresie kampanii w szeregi stronnictwa wstąpiło blisko 200 nowych członków. Plenum ostrej i krytycznej dyskusji jest bogaty rejestr problemów nurtujących środowisko wiejskie. Członkowie ZSL domagają się m.in. ustanowienia rzeczywistych preferencji dla produkcji rolnej i stopniowego, wolnego od monopolu uyrunkowania gospodarki rolnej. Opowiadają się za skuteczną obroną interesów klasy chłopskiej. Chodzi m.in. o stanowisko związków zawodowych, które próbują powstrzymać korzystne dla wsi zmiany w imię partykularnych interesów ludności miejskiej (tania żywność przy wysokich cenach środków produkcji). Domagają się też poprawy sytuacji na rynku artykułów do produkcji rolnej i ukrócenie samowoli cenowej.

W dalszej części obrad Prezydium zapoznalo się z informacją o przygotowaniu jednostek obsługi rolnictwa do wiosennych prac polowych.

Prezydium przyjęło program obchodów Święta Ludowego w woj. słupskim. (elg)

Z ostatniej chwili

● PREMIER Rakowski przyjął J. Kuberskiego, kierownika zespołu do spraw stałych kontaktów roboczych między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Stolicą Apostolską.

● W NOCY z 22 na 23 bm. ogłoszony został strajk na placach w wielu jednostkach dalekomorskiej floty rybackiej, znajdujących się na łodziach południowoatlantyckich oraz w rejonie Morza Bałtyckiego. Strajkujący przerwali połowy zapewniając równocześnie jednostkom warunki pełnego bezpieczeństwa, a mechanizmom odpowiednią sprawność.

● NIE WYGASAJĄ niepokój i protesty rolników. Mają one podłoże ekonomiczne. Najwięcej niezadowolonych wywołały wzrastające obciążenia gospodarstw i podwyżki cen środków do produkcji rolniczej, których nie rekompensowano zmianami cen skupu produktów rolnych, co pogorszyło opłacalność i zmniejsza możliwości inwestycyjne rolników. Takie są opinie przedstawicieli terenowych komitetów protestujących z ok. 20 województw.

● W CZORAJ wieczorem przybył z roboczą wizytą do Moskwy sekretarz generalny WSPR K. Górsz. Oficjalny program jego pobytu rozpocznie się dziś. W pierwszy połowiczny dzień odbędzie on rozmowę w cztery osoby z Gorbaczowem, a następnie weźmie udział w obiedzie w wąskim gronie, podczas którego będą kontynuowane rozmowy.

● POWOŁANA została specjalna komisja, która nadzoruje i kontroluje sytuację ekologiczną w rejonie poligonu atomowego w Semipalatysku. Na czele komisji stoi wicepremier Kazachskiej SSR — J. Asanbajew. W sprawie oceniono sytuację ekologiczną jako „niezadowalającą”.

● Przedstawiciele komisji badają obecnie stopień skażenia radioaktywnego w rejonie poligonu oraz jego wpływ na zdrowie ludzi i zwierząt.

● 7 OSÓB poniosło śmierć, w groźnym karambolu na autostradzie Belgrad — Zagrzeb w pobliżu miasta Bregana zderzyły się 2 samochody osobowe, na które nalechały następnie 2 ciężarówki i „mercedes”. Zginęło 6 obywateli Jugosławii i jeden Austriak.

„Bitwa” o bulwar

(dokończenie ze str. 1)

— Sytuacja mieszkaniowa — Kolobrzeg — jest powszechnie znana. Trudna. Około 6 tys. osób czeka w kolejce po klucze do własnego „M”. A jednocześnie brakuje terenów pod budownictwo.

— Nie jesteśmy egoistami — zastrzegają się mieszkańcy osiedla „Parsęta” — ale nie wierzymy, że w mieście nie ma innych terenów pod budownictwo. Nie można przecież zabudowywać wszystkich placów w Kolobrzegu i niszcząc zieleni. Ten bulwar zakładałmy w czynie społecznym wraz z żołnierzami WOP. Tutaj odbywa się „Jarmark Słoń” i wiele innych imprez letnich. Tu bawią się też nasze dzieci. Służymy nam, mieszkańcom osiedla, ale nie tylko, bo każdy, kto spaceruje nad rzeką, przy-

chodzi tu odpocząć. Nie dopuścimy, aby zabrano nam ten teren, zniszczono naszą pracę. Nikt z władz nawet nie zapytał czy można tutaj planować budownictwo. Z Komitetem Osiedlowym też nikt tego nie konsultował, a tyle mówi się teraz o randze samorządów mieszkańców.

Na naszą interwencję prezydent Kolobrzegu Jerzy Roszkiewicz polecił wstrzymać roboty budowlane i zaproponował mieszkańcom osiedla „Parsęta” spotkanie w najbliższą środę, 29 bm.

Do „bitwy” o bulwar zatem nie doszło, ale konflikt między mieszkańcami osiedla i spółdzielnią „Porozumienie” pozostał. Do sprawy też powrócimy. (mik)

Fot. Jerzy Szych

Pomyślne prognozy na drobiowym rynku

(dokończenie ze str. 1)

Wylęgi prowadzić będziemy prawdopodobnie do czerwca, to zależy jednak od zapotrzebowania na pisklęta. Póki co popyt na nie jest mniej więcej taki sam, jak rok temu.

Jednym z poważniejszych klientów Zakładu Wylęgu Drobiu w Koszalinie jest Wojewódzkie Zrzeszenie Rolnicze. Do tej pory kupiło i rozproszowało 40 tys. kurcząt, a do końca kwietnia dostarczy swoim hodowcom około stu tysięcy, czyli mniej niż rok temu.

Zrzeszenie dowozi pisklęta wprost na wieś, a razem z nimi wszystko to, co potrzebne jest do ich odchowu, a więc paszę, dodatki witaminowo-mineralne, szczepionki, żarówki podświetlenia itd. Oprócz tego zapewnia pisklęta jednolitości w własnym odchowalni. W Drawsku Pomorskim Teresa Husakowska odchowala już i sprzedala 10 tys. brojlerów i kurcząt ogólnoużytkowych, a 4 kwietnia wstawi „drugą rzut”. Danuta Daowszyna z Sianowa ma w odchowalni 12 tys. piskląt. Właśnie na kurczaki odchowane jest bardzo duże zapotrzebowanie.

W tym roku Zrzeszenie rozpoczęło sprzedaż kurek rasy niemieckiej amroks. Na razie

mialo ich 600 sztuk. Mimo że są one bardzo drogie (jedno pisklę kosztuje 400 zł), popyt na nie jest olbrzymi. Kobiety chcą brać po 10—15 sztuk. Kury też szybko rosną.

W kwietniu Zrzeszenie skończy rozprzedaż kurcząt, a zacznie — indyki i gęsi. Ma zamówienia na 4 tys. indyków oraz na 3 tys. gęsi.

— Tyle zamówili u nas nasi hodowcy — mówi dyrektorka biura zrzeszenia Genowefa Sobczyk. — Oprócz tego Kielce i Legnica chcą u nas kupić 30—50 tys. gęsi. Są nawet w stanie dać jaże wylęgowe, a odebrać pisklęta. Łódź prosi o pisklęta ogólnoużytkowe. Szkoda, że zgłosili się dopiero teraz. Nie wiem czy uda się nam im pomóc.

Na naszym terenie „Poldrob” jest niewątpliwie potęgą w produkcji piskląt i w ogóle drobiu. Jednak własne wylęgarnie mają też eskaery, „Drobiaz” i inne jednostki. Ich dystrybucją zajmuje się coraz więcej jednostek. Zaczyna się więc liczyć ten kto oferuje pisklęta tańsze i na lepszych warunkach, a więc czy dostarczy je na wieś, czy zapewni dośrodek dobrej i taniej paszy itd. Na pisklęcym rynku konkurencja jest coraz większa. To cieszy. Przecież im więcej piskląt trafi na wieś — do hodowców, tym więcej drobiu będzie w sklepach. (bog)

Konferencja prasowa L. Wałęsy

Nowego wszyscy się boją — powiedział 23 bm. Lech Wałęsa podczas konferencji prasowej w kościele św. Brygidy w Gdańsku — i przeciwnicy reform są po obu stronach: po naszej — bo nie wszyscy będą umieli przejść do działania legalnego, wymagającego pracy, działania innymi metodami, po rządowej — bo wielu ludzi boi się, że teraz społeczeństwo będzie patrzeć im na ręce, a i przywykli do różnych układów.

Jak zawsze w ciągu ostatnich dwóch miesięcy konferencje dominowały problemy „okrągłego stołu”. Lech Wałęsa zaprezentował się jako optymistą w kwestii spraw nie w pełni uzgodnionych. Stwierdził, m.in.: najważniejszą sprawą będzie pluralizm, a więc zorganizowanie się społeczeństwa. My dzisiaj musimy osiągnąć wycofanie z podziemia. Jest to wielki kompromis, na miarę naszych możliwości, naszego przygotowania. Kiedy ludzie będą zorganizowani, będzie spokojna praca, wtedy to, co my spaliśmy, oni poprawią. My stawiamy tylko możliwość dla zorganizowania się, to jest wystarczające jako „uruchomienie”. Odpowiadając na kilka pytań dotyczących nastrojów społecz-

nych i ewentualnych zagrożeń dla reform L. Wałęsa podkreślił, że „okrągły stół” jest obecnie „najtańszym” sposobem wprowadzania zmian. Społeczeństwo polskie — powiedział — nie jest anarchiczne. Polacy dzisiaj są w stanie się porozumieć, są w stanie zrozumieć trudności i kłopoty, tylko należy ich poważnie traktować, poważnie rozmawiać, poważnie problemy przedstawiać. Jeśli to się zrobi, to są gotowi i na wyrzeczenia, w których będą widzieć sens i szanse wyjścia z trudności.

Pytany o sprawy wyborów do Sejmu i Senatu L. Wałęsa odpowiedział, że sam nie zamierza kandydować, bo nie czuje się odpowiednio przygotowany ani fachowo, ani politycznie do funkcji posła, czy senatora. Uzasadniał to jednak odwoływaniem się do „Solidarności”, jako związku zawodowy, a nie partii politycznej, nie zamierza angażować się organizacyjnie w wybory. Jeśli podziemi zbył daleko w prawy polityczny — podkreślił — będzie można nas zapalczyć: jakim prawem? Możemy działać jako obywatele i popierać lepszych przeciwko gorszym, a jest wielu ludzi dobrze przygotowanych, których możemy delegować. (PAP)

Z posiedzenia Sejmu PRL

(dokończenie ze str. 1)

Sejm powołał Michała Czarzkiego na ministra pracy i polityki społecznej, przy 1 głosie przeciwnym i 31 wstrzymujących się oraz Józefa Oleksego na ministra — członka Rady Ministrów, przy 2 głosach przeciwnych i 35 wstrzymujących się.

W kolejnym punkcie porządku obrad Izba zapukała się z informacją o istotnych problemach wynikających z ubiegłorocznej działalności i orzecznictwa Try-

bunału Konstytucyjnego. W tej sprawie zabrał głos prezes Trybunału Alfons Klafkowski, który skoncentrował się na głównych rodzajach rozstrzygnięć przez Trybunał spraw, podmiotach inicjujących postępowanie, dziedzinach i źródłach prawa w badaniach Trybunału, a także niektórych przejawach skuteczności jego pracy.

Tezy wystąpienia A. Klafkowskiego zamieszczamy oddzielnie.

Ostatnim punktem porządku obrad Sejmu były interpelacje i zapytania poselskie.

Interpelacje i zapytania poselskie, na które odpowiadał członkowie gabinetu, dotyczyły m.in. potrzebnych problemów ochrony środowiska, zwiększenia produkcji maszyn rolniczych i urządzeń telekomunikacyjnych, chorób zawodowych pracowników handlu, utworzenia Biebrzyskiego Parku Narodowego, odszkodowań łowieckich, obowiązkowego ubezpieczenia zwierząt gospodarskich, a także problemów związanych z cenami książek.

Po godz. 11.30 Sejm zakończył dwudniowe obrady. (PAP)

Tezy wystąpienia A. Klafkowskiego

■ W ub. r. Trybunał wszczął postępowanie w 29 sprawach, w tym w 7 z inicjatywy własnej. Zakończył też postępowanie w 9 sprawach wszczętych w roku poprzednim. Łącznie zapadło 8 orzeczeń rozstrzygających o zgodności bądź niezgodności badanych aktów normatywnych z konstytucją i ustawami oraz 11 postanowień o umorzeniu postępowania. W 6 przypadkach Trybunał zasignalizował uchybienia lub luki w prawie, w 2 przypadkach postanowił nie nadać wnioskowi dalszego biegu, zaś w 1 zwrócił wniosek w celu uzupełnienia. W 14 sprawach postępowanie nie zostało jeszcze zakończone.

■ W 13 sprawach badania Trybunału dotyczyły podstawowych praw obywatelskich regulowanych przez konstytucję, zaś w 12 innych zasad tworzenia prawa.

■ Trybunał wydał postanowienia w 11 sprawach dotyczących niezgodności z ustawami: rozporządzeń premiera, Rady Ministrów, uchwał Rady Ministrów oraz rozporządzeń i zarządzeń ministrów. We wszystkich przypadkach podstawową przyczyną niezgodności były istotne uchy-

bienia występujące w aktach prawnych wykonawczych.

■ Najwięcej spraw (8) skierowały do Trybunału organizacje związkowe i społeczno-zawodowe, w pozostałych wystąpił: rzecznik praw obywatelskich (5), prezes NSA (4) i prokurator generalny (2). Kierowane do Trybunału wnioski są opracowane na wysokim poziomie. Większość z nich znajduje poparcie ze strony prokuratora generalnego.

■ Zatrzeżenia nasuwa praktyka uchylenia lub zmieniania kwestionowanych przepisów przez naczelną organa administracji państwowej już po wszczęciu postępowania przez Trybunał, a przed wydaniem orzeczenia. Powoduje to umorzenie postępowania, zamiast wyjaśnienia istoty sprawy i wydania orzeczenia. Tego rodzaju praktyki wywołują niekorzystne skutki dla zainteresowanych uczestników postępowania.

■ Na uwagę zasługują kierowane do Trybunału skargi i wnioski obywateli. Nie mają one mocy inicjowania spraw przed Trybunałem w znaczeniu ustawowym, są

jednak przedmiotem starannych badań i podstawą do podejmowania przez Trybunał postępowania z inicjatywy własnej.

■ Dotychczasowa praktyka Trybunału nasuwa spostrzeżenie o pilnej potrzebie uporządkowania źródeł prawa: nadania należytej rangi ustawom i rozporządzeniom oraz zredukowania innych rodzajów aktów normatywnych. W wyniku podjętych przed rokiem decyzji rządu o porządkowaniu prawa liczba przepisów resortowych zmalała z 7.500 do 3.709 na koniec stycznia br.

■ Nie zadowolający jest stan procesu tworzenia prawa. Kompleksowe unormowanie tego procesu powinno nastąpić przede wszystkim w nowej konstytucji.

■ O skuteczności pracy Trybunału świadczy m. in. fakt, że w 1988 r. na 165 zbadanych przepisów nie potwierdzono zarzutów tylko wobec 12. W ostatnich trzech latach 80 proc. zbadanych przepisów zostało uznanych za wadliwe, a każdy przepis zawiera regulację dotyczącą nieraz wielu tysięcy obywateli oraz ważnych interesów państwowych i społecznych. (PAP)

Społeczne opinie o obradach „okrągłego stołu”

(dokończenie ze str. 1)

Czy ogląda pan(i) program TVP pt. „Wokół okrągłego stołu”? — dopytywał OBOP. Każdego dnia lub prawie codziennie — odpowiadało 13 proc. respondentów, od czasu do czasu — stwierdziło — 48 proc., rzadko — 19 proc. Co płaty z ankietowanych przyznał, że nie ogląda tego programu w ogóle.

Blisko połowa uczestników sondażu (45 proc.) była zdania, że w obradach „okrągłego stołu” mówi się w telewizji tyle, ile trzeba, według 15 proc. — za mało, a w opinii 20 proc. — za dużo.

Przeważał pogląd, że telewizja rzetelnie relacjonuje przebieg obrad (63 proc. takich odpowiedzi). 12 proc. zapytanych miało w tej sprawie mniej lub więcej zdecydowane zastrzeżenia, a pozostali nie mieli na ten temat sprecyzowanego zdania.

W przekonaniami większości respondentów (56 proc.) TVP daje wszystkim stronom jednakowe możliwości zaprezen-

wania swego stanowiska, w opinii 23 proc. — niektóre strony mają w tym zakresie większe możliwości, inne zaś — mniejsze. Co płaty z zapytanych (21 proc.) nie miał w tej kwestii wyrobionego poglądu.

Czy na podstawie relacji telewizyjnych można orientować się jakie jest stanowisko strony opozycyjno-solidarnościowej? Tak — odpowiadało 55 proc. respondentów. Na to samo pytanie odnośnie strony rządowej odpowiedziało twierdząco 46 proc. ankietowanych, w przypadku OPZZ — 43 proc., ZSL — 38 proc. i SD — 35 proc. ankietowanych.

Czy różnice między stanowiskami strony rządowej i opozycji są duże, czy raczej małe? — zapytał OBOP. Bardziej — stwierdziło 9 proc. respondentów, raczej duże — odparło 41 proc. Zdaniem 27 proc. ankietowanych różnice te są raczej małe, a w przekonaniu 1 proc. — bardzo małe. Część zapytanych (22 proc.) nie miała w tej kwestii sprecyzowanego poglądu. (PAP)

Spotkanie z ludźmi teatru

(dokończenie ze str. 1)

Swoje nagrody za najciekawszą kreację aktorską w minionym sezonie przyznał również Kół Przyjaciół Teatru Słupskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Otrzymał ją Wiesław Dawidczyk z „Tęczy” za rolę w spektaklu „Bajka całkiem nowa” i Jerzy Karnicki z STD za rolę w „Bęstli Teatru Sł. Witkiewicza”.

Goszczący na uroczystości sekretarz KW PZPR w Koszalinie Zbigniew Michta przekazał słupskiemu środowisku list gratulacyjny od władz politycznych Koszalina. W imieniu Sekretariatu KW PZPR w Słupsku i kierownictwa Urzędu Wojewódzkiego serdeczne podziękowania i gorące życzenia ludziom teatru złożył wicewojewoda Mariusz Roeder.

(mim)

Większe zyski, mimo spadku połowów

(dokończenie ze str. 1)

O ile w ubr. kupno filetów dorszowych świeżych i mrożonych było prawie niemożliwe, to obecnie np. w Warszawie jest ich pod dostatkiem. Nie brakuje również innych rodzajów ryb oraz przetworów rybnych. Dodajmy jednak też, że z każdym rokiem wzrastają koszty połowu. Bałtyk, ze względu na coraz większe zanieczyszczenie, traci rybne ławice, dlatego polskie trawery zapuszczają się w coraz odleglejsze zakłady oceaniczne, a to kosztuje. Gdy łowi się na południowym Atlantyku, czy na Morzu Beringa, koszty eksploatacji floty łowczej należy liczyć w wymiarach waluty. Jednocześnie dotychczasowe łowiska dalekomorskie są w coraz większym stopniu „przełowione”. Jeśli dodać do tego coraz droższy sprzęt z krajowych i zagranicznych źródeł, to okaże się, że ryby nie mogą być tanie.

Aby morską gospodarkę rybną była rentowna konieczny jest eksport. Od ub. r. armatorzy postavili na zmiana asortymentowe, co pozwoliło na uzyskanie stosunkowo dużej wartości eksportu — 187 mln dolarów. Dzięki temu możliwe było sfinansowanie zwiększonego skupu ryb od rybaków zagranicznych, co w pewien sposób złagodziło zmniejszenie własnych połowów. Zyski eksportowe pozwoliły ponadto na wykupienie zagranicznych licencji połowowych, a także zaasile bilansu płatniczego kraju w przeszło 50 mln dolarów. (PAP)

Po rokowaniach Polska — EWG

Bruxela (PAP). W środę zakończyły się tu dwudniowe rokowania Polska — EWG w sprawie umowy o handlu i współpracy. Wymieniono poglądy na temat podstawowych punktów porozumienia. Uzgodniono, że w najbliższych tygodniach strony wymienią pierwsze redakcje zapisów, które chciałby zawierać w przyszłej umowie. Kolejna runda negocjacji odbędzie się najprawdopodobniej w maju.

O szczegółowy korespondent PAP zwrócił się do przewodniczącego polskiej delegacji Andrzeja Olechowskiego — dyrektora departamentu w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą.

— Ustaliśmy, że umowa będzie składała się z czterech części merytorycznych: pierwsza dotyczyłaby handlu, druga — warunków prowadzenia działalności handlowej, trzecia — szeroko rozumianej współpracy ekonomicznej, czwarta — ko-

misji mieszanej, która nadzorowałaby wykonanie umowy. Gremium to spotkałoby się raz do roku, żeby wymienić poglądy i ewentualnie udzielić rekomendacji co do dalszego funkcjonowania umowy. Byłiśmy również zgodni co do celowości umieszczenia preambuły, która wyraziłaby ducha umowy. Chcielibyśmy zaakcentować w niej, że jest to umowa między krajami europejskimi, że ustanawia niedyskryminacyjne traktowanie się przez partnerów, że powinna stwarzać równość szans we wzajemnych kontaktach, że jest zgodna z procesem polskiśskim.

Podstawowym celem strony polskiej — przypomniał A. Olechowski — jest zniesienie dyskryminacji (ograniczeń ilościowych wobec polskich towarów). Drugi punkt, który eksponowaliśmy to współpraca naukowo-technologiczna. Zależało nam na możliwości uczestniczenia Polski w europejskich programach badawczych.

Wic przedwyborczy w Moskwie

Moskwa (PAP). W centrum Moskwy na placu Radzieckim odbył się wic przedwyborczy. Jego uczestnicy — jak powiedział agencji TASS pierwszy zastępca mera Moskwy Jurij Bielakow — poparli politykę KPZR zmierzającą do przebudowy, rozszerzenia demokracji i jawności, konsekwentnej realizacji reformy politycznej w społeczeństwie radzieckim.

Jednocześnie — pisze agencja TASS — wystąpienia niektórych mówców miały charakter antyspołeczny, podżegający, stanowiły próby rozpamiętania nastrojów. Wystąpienia te nie spotkały się jednak z poparciem większości uczestników wic, którzy dawali wyraz swej dezaprobacie dla tego rodzaju akcji. Porządek publiczny został zachowany.

ZDARZENIA I WYPADKI

Wypadki drogowe

Wczoraj w nocy ok. godz. 1.15 na prostym odcinku drogi w pobliżu Bolkowa zjechał z jezdni i rozbił się samochód marki „Star-200”. Przewoził on 7,8 ton polewy kakaowej z magazynu wyrobów gotowych „Gryl” w Szczecinie do zakładów cukierskich „Pomorzanka” w Słupsku. Przewożony surowiec został rozrzucony w promieniu 50 m. Straty szacuje się na blisko 10 mln zł. Jak poinformował oficer dyżurny WUSW w Koszalinie, istnieją podejrzenia, że kierowca starał się wjechać w stan nieprzytomności.

Pożar w chlewni

W Porociu w gminie Bobolice w wyniku pożaru spłonęła część chlewni, jedna maciora i 10 prosiąt. Straty szacuje się na 900 tys. zł. Przyczyną pożaru była niewłaściwa eksploatacja żarówki ogrzewającej. Powinno to być ostrzeżeniem dla innych hodowców. (ho)

Z POSIEDZENIA BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR oceniło 21 bm. sytuację społeczno-polityczną w kraju. Instancje i organizacje partyjne sygnalizują narastający krytycyzm obywateli wobec strajków i przerw w pracy, zwłaszcza w instytucjach i przedsiębiorstwach obsługujących i zaopatrujących ludność oraz służbach publicznych, ważnych dla sprawnego funkcjonowania państwa. Zakłócenia w funkcjonowaniu zakładów użyteczności publicznej dezorganizują życie codzienne ludności, są szczególnie uciążliwe dla ludzi starszych.

Biuro Polityczne zwraca się do wszystkich instancji i organizacji partyjnych, aby działały skutecznie na rzecz rytmiki pracy i zapobiegania zawczasu narastającym konfliktom.

Członkowie kierownictwa partii, którzy uczestniczą w rozmowach „okrągłego stołu” poinformowali Biuro Polityczne o szansach osiągnięcia porozumienia i zakończenia obrad w przewidywanym terminie.

Biuro Polityczne oceniło sytuację w różnych środowiskach młodzieży, a zwłaszcza zjawiska i tendencje społeczno-polityczne w szkołach wyższych.

Większość organizacji PZPR w tym środowisku działa aktywnie i skutecznie na rzecz wielostronnego dialogu i porozumienia narodowego. Uzyskują spory kapitał zaufania i politycznej wiarygodności.

Dorobek uczelnianych organizacji partyjnych stwarza platformę konso-

prezentowało możliwe najwyższy poziom.

Biuro Polityczne omówiło niektóre problemy poruszane przez członków partii w czasie kampanii sprawozdawczej PZPR.

Zwrócono uwagę, że postanowienia X Plenum, jego linia polityczna jest częstokroć rozumiana płytko, powierzchownie. Zawarte w niej impulsy nie są przetwarzane na konkretne działania w stopniu odpowiadającym potrzebom sytuacji. Przez rutynę, schemat, tradycjonalizm — stwierdzono — z trudem torują sobie drogę takie formy oddziaływania partyjnego, które ogniskują zainteresowanie społeczne, w przystępny, przekonujący sposób prezentujące zamierzenia partii, jej stanowisko.

Partia — podkreślono — staje do nowej fazy walki politycznej. Dziś nie można ograniczać się do gromkich wezwań o „nowy styl” działania, którymi przysłania się nierzadko bier-

PYTANIA, a było ich 11, skierowane zostały do naszych Czytelników. Dotyczyły pracy administracji: jaka jest, a jaka być powinna.

Jak więc oceniają pracę administracji nasi respondenci — ko-szalińscy i słupscy Czytelnicy „Głosu”?

Z odpowiedzi na pytanie: Jak często Pan(i) odwiedza urzędy administracji państwowej? — wynika, że 27 proc. respondentów bywa w nich 1—2 razy w miesiącu, 16 proc. 2—4 razy, 16 proc. stwierdza ogólnie, że „bywa często”, nie podając bliższych danych, zaś 11 proc. — „w miarę potrzeby”.

Drugie pytanie sondy brzmiało: „Ile przeciętnie wynosi czas załatwienia sprawy w urzędzie?”. O-tóż 27 proc. respondentów załatwia sprawę w ciągu godziny, 25 proc. — w pół godziny, 11 — różnie, w zależności od okoliczności, 9 proc. — w czasie do dwóch godzin. Pozostali odpowiedzieli, że w tej samej sprawie muszą przychodzić do urzędu kilkakrotnie, że czekają na jej załatwienie od jednego miesiąca do pół roku, a bywają przypadki, że rok i więcej.

Oczywiście urzędnicy, w każdym razie spora ich część, zdają sobie sprawę z tych uciążliwości. Także działające w urzędach organizacje partyjne i społeczne. Próbuje się też wychodzić naprzeciw potrzebom społecznym. Potwierdza to między innymi „Raport Wojewódzkiej Komisji Partijno-Administracyjnej do Spraw Przeglądu Struktury Administracyjnych i Atestacji Stanowisk Pracy”, jaki otrzymali delegaci na Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczą PZPR w Koszalinie, która obradowała 3 marca br. Czytamy tam między innymi, że „rozszerzono sieć placówek obsługujących obywateli, wydłużono czas pracy placówek usługowych, zwłaszcza poczty (od godz. 7.00 do 20.00), handlowych itp. Urzędy administracji państwowej w Koszalinie, Drawsku Pomorskim oraz Urząd Wojewódzki opracowały kompleksowe programy obsługi obywateli, programy te zostały wdrożone do realizacji. Wprowadzono przejrzysty system informacji o czasie i trybie załatwiania spraw obywateli w urzędach administracji państwowej i instytucjach rejonowych. Wprowadzono wydłużony czas pracy w niektóre dni, w tym także wolne soboty” (...)

Czy nasi respondenci korzystają z tych udogodnień? Niestety, większość stwierdza, że nie (ponad 40 proc.). Jedynie 28 proc. uczestników redakcyjnej sondy twierdzi, że załatwia sprawę w urzędach w wolne soboty i tylko samo w czwartki po pracy. Niekiedy twierdzą, że w tych dniach urzędnicy niechętnie przyjmują ich sprawy, sugerując, aby przyjść

SONDY O PRACY ADMINISTRACJI

do nich w normalnych godzinach pracy.

Duży „rozrzut” odpowiedzi był na następujące pytanie: „Jak ocenia Pan(i) pracę administracji?” Jedynie 9 proc. odpowiedzi zawierało ocenę dobrą i bardzo dobrą. I to daje wiele do myślenia, także w kontekście wspomnianego „Raportu”. Ocenę średnią i dostateczną dało 18 proc. respondentów. Przeważały oceny „zła”, „krytyczna”, „negatywna” itp. Było ich łącznie 41 proc. W wielu ankietach przeczytać można dopiski: „lekceważy się interesantów”, „pozbywają się nas, bo herbatka stygnie” itp. Mimo takich ocen respondenci podkreślają, że w urzędach nastąpiła znaczna poprawa w traktowaniu obywateli i w uproszczeniu procedury

tecznie. Dopiero po dwóch tygodniach wykonano usługę, za którą — mimo że wcześniej były inne ustalenia — rzemieślnik zażądał 49.690 zł. Dlaczego? Zwróciłem się w tej sprawie o prośbę o interwencję do Izby Rzemieślniczej w Słupsku, urzędnicy z tej instytucji odesłali mnie z przysłowio-wym kwitkiem, przyznając rację niesolidnemu rzemieślnikowi”.

Bogdan Nawrocki z Lęborka pisze: „10 kwietnia 1988 roku wicher zawała dach na budynku gospodarczym, w którym mieszkańcy składują swój opał (chodzi o posesję przy ul. Polewskiego 13a/4). Już wkrótce minie rok i sprawy nie można załatwić, mimo że w naszym bloku mieszka inspektor nadzoru MPKGIM. Przykładem stosunku do obywatela może być także i ten fakt: cztery lata chodzi-

itp. opracowanych przez urzędnicze komisje i gremia. Nie można wyników naszej redakcyjnej sondy generalizować, ale — wynika to także z naszej dziennikarskiej autopsji — nie wolno ich też bagatelizować.

Co więc robić? Usprawnić działalność administracji, dobrać właściwych, to znaczy kompetentnych urzędników, ale czy przy niskich płacach znajdą się chętni? Oto dylematy. Na pytanie: „Czy chciałby Pan(i) pracować w urzędzie administracji państwowej?” zdecydowana większość (57 proc.) odpowiedziała jednoznacznie „nie”. Odpowiedzi pozytywnej, czyli „tak” udzieliło 27 proc. respondentów. To w pewnej mierze świadczy o stopniu atrakcyjności pracy urzędnika, o jego randze w opinii publicznej.

Czy można pokochać urzędników?

załatwienia spraw w porównaniu z sytuacją sprzed kilku lat.

„Co uważa Pan(i) za największy mankament administracji (czas pracy urzędników, zawile przepisy, brak kompetencji itp. (7)”? Za największy mankament nasi respondenci uznali... niekompetencję do załatwiania całości sprawy (42 proc. odpowiedzi). Kolejny mankament, to brak orientacji pracowników urzędów w zawitych przepisach prawnych (38 proc.), zaś na niedogodny dla interesantów czas pracy wskazało 7 proc. respondentów. Pozostałe odpowiedzi nosiły incydentalny charakter, wskazywano w nich na wykrętnie załatwianie spraw obywateli, bałagan w dokumentacji, zwleknięcie z odpowiedzią, złą organizację pracy, czy też — zwyczajne kumoterstwo, a nawet łapownictwo.

CZYTELNICZY przy okazji redakcyjnej sondy zwrócili się o pomoc do redakcji „Głosu Pomorza” w różnych sprawach. Oto przykłady:

„Wraz z mężem — pisze Zofia Janc z Reblina koło Sycewic w województwie słupskim — jesteśmy inwalidami II grupy, posiadamy samochód inwalidzki. W maju ub. roku oddaliśmy go do lakierowania (maska i boki wozu) w Usługowym Zakładzie Mechaniki Pojazdowej w Słupsku. Koszt opiewał na 20 tys. złotych, samochód miał być gotowy po trzech dniach. Czterokrotnie jeździliśmy do Słupska, bezsku-

lem, dzwoniłem w sprawie przestawienia pieców. Wreszcie sam „dopadłem” fachowca, który wykonywał podobną pracę w sąsiednim domu. Wykonał ją u mnie, nie złożył jednak przy piecach drzwiczek, które miałem otrzymać przy komisyjnym odbiorze wykonanej usługi. Od tego czasu minęły już ponad 3 miesiące i żadna komisja, mimo moich monitów się nie pojawiła. Zróbcie coś!”

Eugeniusz Kołakowski z Karnieszewic gmina Sianów zwraca się w następującej sprawie: „Obok moich zabudowań, na gruntach PFZ stoją dwa duże uschnięte drzewa, które w każdej chwili mogą się przewrócić na przebiegającą obok linię wysokiego napięcia. Mielśmy tego już przedsmak. Podczas ostatniej wichury oderwały się konary, które spadły na druty elektryczne. Nastąpiło zwarcie, awaria, światła nie było w mojej wsi przez 7 dni. Zwracam się w tej sprawie kilkakrotnie do Referatu Rolnictwa w Urzędzie Miasta i Gminy Sianów, wysłałem oświadczenie moją żonę do Urzędu Wojewódzkiego. I co? I nic! Mówiłem o tym na zebraniu aktywu w Sianowie. I dalej cisza, jak grochem o ścianę. Boję się, że przy kolejnej wichurze przewracające się drzewa zwałą się na moją oborę. Co mam robić? Redakcja, pomóż mi!”

OBRAZ skreślony przez naszych Czytelników jest różnicowany, dość wyraźnie różni się od różnego rodzaju „raportów”, analiz

I wreszcie pytanie w ankiecie pro domo sua: „Czy obraz administracji państwowej prezentowany w środkach masowego przekazu uważa Pan(i) za prawdziwy, czy też nie?” Głosy były tutaj wyraźnie podzielone. 30 proc. wyraziło swoją dezaprobatę do naszych publikacji na temat pracy urzędów administracji państwowej, 35 proc. — oceniło je pozytywnie, 14 proc. nie miało na ten temat zdania, zaś 16 proc. twierdziło, że „malowany” przez dziennikarzy obraz urzędnika jest częściowo zgodny z ich odczuciami, a 6 proc. podkreślało, że jest lakoniczny, nie mający nic wspólnego z codzienną praktyką, pisany niejako na zamówienie decydentów. Jeden z Czytelników natomiast napisał, że „Głos” uprawia „tendencyjną nagonkę na urzędników”.

Każdy z respondentów miał swoje — dobre czy złe — doświadczenia i przeżywa w kontaktach z administracją. Być może ci ostatni najczęściej sięgali po długopis.

Wszystkim uczestnikom naszej sondy na temat pracy administracji państwowej dziękujemy za nadesłane opinie. Informujemy jednocześnie, że zgodnie z zapowiedzią wśród tych, którzy wzięli udział w naszej sondzie rozlosowane zostaną nagrody ufundowane przez urzędy wojewódzkie w Koszalinie i Słupsku.

LESŁAW BUDZISZ
WACŁAW NOWAK

• Drogi do postępu w szkolnictwie wyższym • Wymogi nowej fazy walki politycznej

lidacji wszystkich konstruktywnych sił politycznych w szkołach wyższych, wzmożenia inspirowania funkcji partii w życiu uczelni, w programowaniu ich rozwoju, modernizacji pracy dydaktycznej i wychowawczej.

Uczelniane organizacje partyjne udzieliły zdecydowanego poparcia postanowieniom X Plenum KC PZPR. Większość środowiska akademickiego — jest zdecydowana — aktywnie wspierać reformy dokonujące się w naszym kraju. Uczelnie mogą i powinny w coraz większym stopniu stać się inicjatorami przemian cywilizacyjnych, wskazywać na istniejące przeszkody i uczestniczyć w ich usuwaniu.

Na X Zjeździe partia dała wyraz woli ukształtowania nowoczesnego systemu szkolnictwa wyższego, otwartego na potrzeby rozwoju kraju, harmonijnie łączącego funkcje kształcenia, wychowania i badań — aby mogło ono sprostać wyzwaniom cywilizacyjnym współczesnego świata. Odpowiedzią na nie jest tworzenie warunków przemian szkolnictwa wyższego, zgodnie z potrzebami społeczeństwa i socjalistycznego państwa oraz tendencjami rozwoju wyższych uczelni w przodujących państwach świata.

Kondycja szkolnictwa akademickiego w Polsce nie jest dobra. Sygnalizują to uczelniane organizacje partyjne. Nagromadziło się wiele spraw trudnych: niedostateczne nakłady materialne, nie najlepszy stan bazy, zapleczka dydaktycznego i socjalnego, dotkliwe braki aparatury, poczucie materialnej degradacji środowiska akademickiego, niestabilna pozycja młodej kadry naukowej, obniżenie poziomu krytyki naukowej prowadzącej do erozji etosu uczoności. Te i wiele innych problemów muszą być podjęte pilnie, rozwiązywane cierpliwie i konsekwentnie, na miarę możliwości ekonomicznych państwa.

Biuro Polityczne powiedziało się za głębokimi zmianami w regulacjach prawnych, określających zasady przebudowy i funkcjonowania szkolnictwa wyższego. Skuteczniej niż dotychczas powinny one wspierać pracę dydaktyczną i wychowawczą samorządnych uczelni. Otoczona być powinna ochroną twórczą, swobodą atmosfery pracy naukowej i dydaktycznej, demokratyzm i poszanowanie samorządności szkoły wyższej, w której jest miejsce dla wszystkich uczonych pragnących, aby nauka polska i szkolnictwo wyższe re-

ność, niepewność, defensywność. W walce politycznej skuteczni będą tylko ci członkowie PZPR, którzy potrafią skorzystać z licznych przeciż argumentów przemawiających „za” partią, jej historycznym dorobkiem i obecną polityką. Nie uda się nikogo przekonać jeśli będzie się o tym mówiło w sposób nudny, staroswiecki, jeśli logika, trafność i racjonalność argumentów nie będą szły w parze z atrakcyjną formą, z „iskrą” umiejętności agitacyjnych. Ludzi o takich zdolnościach w partii nie brakuje. Trzeba się do nich odwołać, dać im możliwość działania. Od tego zależy zdolność partii do przeciwstawienia się politycznym adwersarzom, zwiększenie jej wpływów w różnych środowiskach społecznych, zwłaszcza wśród młodych. Na nich nie można czekać. Trzeba im wyjść naprzeciw, dyskutować, rozmawiać o wszystkim co młodzi interesuje i niepokoi. Partia powinna być sojusznikiem inicjatyw młodych, szczególnie tych ich grup, które pragną działać konstruktywnie, szukają sposobu zaradzenia własnym kłopotom bytowym, zawodowym, chcą uczynić coś pożytecznego dla siebie i innych.

Biuro Polityczne postanowiło, że XI plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR zbierze się 31 marca br.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o roboczym naradzie sekretarzy ekonomicznych komitetów centralnych partii krajów RWPG. Odbędzie się ona w Pradze w dniach 6 i 7 marca br. Omówiono na niej koncepcję przebudowy RWPG i tworzenia warunków do działania wspólnego rynku zainteresowanych krajów socjalistycznych.

Biuro Polityczne w pełni poparło zgłoszoną w Pradze ideę zintegrowanego, wspólnego rynku socjalistycznego. Za pierwszoplanowe uznano tworzenie warunków dla swobodnego przepływu towarów, usług, kapitałów i siły roboczej. Powinny być głęboko przebudowane mechanizmy ekonomiczno-finance współpracy i integracji w ramach RWPG, w tym systemy cen w handlu, kursów walutowych, wzajemnych rozliczeń. Celem jest doprowadzenie najpierw do częściowej, a następnie pełnej wymagalności walut narodowych oraz rubla transferowego.

Biuro Polityczne zaaprobowało trybie w Pradze ustalenia o dalszym trybie i harmonogramie prac nad propozycjami pogłębienia integracji i tworzenia wspólnego rynku RWPG. (PAP)



Na hali KOSiR w Kolobrzegu odbył się turniej rekreacyjny pomiędzy zakładami pracy: „Barka”, Polska Żegluga Bałtycka i Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji. Przy gromkim dopingu rozegrano takie konkurencje jak: szalom z piłką, rzuty do kosza, rzuty rzutką do balonów, taniec towarzyski, łowienie ryb na wędkę i malowanie karykatury dyrektora firmy. Pierwsze miejsce i puchar otrzymał zespół pracowników PZB. (kar)

Fot. K. Ratajczyk

ALFRED MOWCZAK:

Nie jesteście źli, powinniśmy być jeszcze lepsi

W opinii społecznej istniejące związki zawodowe są wysoko notowane. Potwierdzać to może również fakt, że w ostatnich miesiącach przybyło ok. 200 tys. nowych członków. Nie jest więc źle, jednak w nowych warunkach pluralizmu związkowego powinniśmy być jeszcze lepsi — powiedział Alfred Mowczak 22 bm. na spotkaniu kierownictwa OPZZ z przewodniczącymi ogólnokrajowych organizacji związkowych i wojewódzkich porozumień związków zawodowych.

EQUALIZACJA „Solidarności” jest już sprawą przesądzoną. W niedługim czasie prawdopodobnie o rejestrację ubiegać się będą związki autonomiczne. Trzeba zatem zastanowić się jak integrować ruch związkowy, jak poprawić sprawność działania organizacji ponadzakładowych. Jednak kwestia nadrzędna staje się uaktywnienie organizacji zakładowych. Te właśnie sprawy były tematem spotkania, na którym przedstawiono także przebieg prac w merytorycznych zespołach „okrągłego stołu”. Koncentrowano się głównie na tych zagadnieniach, w których przedstawiciele OPZZ prezentowali stanowiska odmienne od propozycji grupy opozycyjno-solidarnościowej czy koalicynno-rządowej.

Generalnie uznano, że na obecnym etapie mało realne wydaje się podpisanie nowej umowy społecznej, zwłaszcza w części dotyczącej zagadnień ekonomicznych. Dlatego też związkowcy opowiadają się za wspólnym oświadczeniem lub protokołem zbieżności i rozbieżności, z wyraźnym zaznaczeniem ich odmiennego stanowiska w omawianych sprawach.

Uczestników spotkania poinformowano też o planowanej akcji protestacyjnej weteranów pracy, która ma na celu zwrócenie uwagi na pilną konieczność poprawienia sytuacji finansowej rencistów i emerytów.

O ile bowiem jeszcze przed dwoma laty przeciętna emerytura i renta stanowiła ok. 58 proc. średniego wynagrodzenia, to już w ubr. jej wysokość spadła do 44 proc. przeciętnej płacy pracowniczej, a w pierwszych dwóch miesiącach br. wyniosła zaledwie 39,5 proc. Mimo interwencji w tej sprawie dotychczas nie uwzględniono propozycji związkowców, domagających się podjęcia doraźnych działań zapobiegających dalszemu pogarszaniu się stopy życiowej byłych pracowników oraz rozpoczęcia negocjacji dotyczącej nowej ustawy emerytalnej, co w konsekwencji prowadzi do powstawania nowego „starego popła” (PAP)

SPOTKANIE GEN. W. JARUZELSKIEGO Z SEKRETARZAMI PARTII

Czy partia się spóźnia?

JAKICH przewartościowań dokonamy w tworzącej się, nowej sytuacji, w partii i jej kierownictwie? Dlaczego tak opornie przebiega proces przekazywania kompetencji z wyższych szczebli władzy na niższe? Czy musimy działać z opóźnieniem? Dlaczego tak mizerne są efekty procesu reformowania gospodarki? — oto niektóre dylematy pierwszych sekretarzy miejskich, miejsko-gminnych i dzielnicowych komitetów PZPR, zebranych na 3-dniowym seminarium w Ośrodku Kursów Partyjnych KC PZPR w Warszawie. Pytania te padły ostatniego dnia seminarium, a okazją była wizyta i sekretarza KC PZPR, gen. Wojciecha Jaruzelskiego.

Podobne szkolenia organizowane są co roku. Tym razem uczestnicy zapoznali się z dorobkiem III Ogólnokrajowej Konferencji Ideologiczno-Teoretycznej, aktualnymi problemami polityczno-gospodarczymi oraz sprawami wewnątrzpartyjnymi. Widać jednak prelegenci nie usatysfakcjonowali aktywu partyjnego, skoro wątpliwości pozostały. Wątpliwości różnego formatu: od drobnych, odnoszących się do spraw lokalnych, aż po zasadnicze, jak choćby wymienione na wstępie. Wszystkie one wskazują na brak partii znaczenia szczególnego sygnału, biorąc pod uwagę czas, w którym się uwidaczniają. Obraduje „okrągły stół”, tworzy się nowa, szersza płaszczyzna porozumienia narodowego, zbliżają się wybory do parlamentu w niespotykanej w naszej powojennej historii formule — wszystko to stawia członków partii przed trudnym wyzwaniem. Czasu na pytania, a tym bardziej odpowiedzi, pozostaje coraz mniej.

Właściwie już go nie ma. Bo cóż można odpowiedzieć np. przedstawicielowi Komitetu Miejskiego PZPR z Opola, który zastanawiał się, dlaczego podstawowe organy administracji państwowej i rad narodowych nie dysponują w praktyce przyznanymi im kompetencjami? Okazuje się — co w sumie nie jest odkryciem nowym — że polityka w wydaniu wojewódzkim różni się od tej deklarowanej przez centrum, nawet jeśli wspierają ją odpowiednie uregulowania prawne. Tym bardziej to smutne, że przecież w wojewódzkich władzach także zasiadają członkowie partii, których powinna przynajmniej obowiązywać organizacyjna dyscyplina, skoro już koniecznie nie chcą zrozumieć intencji współtowarzyszy z rządu i KC.

Podobnie rzecz się ma z dylematem zgłoszonym przez przedstawicieli instancji miejskiej z Rzeszowa: Czy rozmawiać z przedstawicielami komitetów założycielskich „Solidarności”, którzy już kilkakrotnie próbowali nawiązać kontakt z partią? A może czekać, aż formalnie zaistnieje? Wobec podobnych wątpliwości nie ma się co dziwić, że z drugiej strony pada pytanie: dlaczego partia działa z opóźnieniem?

TRUDNO o większe nieporozumienie. Demokratyzacja życia politycznego i gospodarczego, reformy, nowe prawa, w końcu idea „okrągłego stołu” — wszystko to zapoczątkowała partia i nadal w tym uczestniczy. Czy można zatem mówić o jej spóźnieniu?

Spóźniają się ludzie i nikt chyba nie jest tego bardziej świadom, niż szeregowi członkowie partii, konfrontujący dokumenty z plenów i posiedzeń Biura Politycznego z praktyką w wykonaniu terenowych instancji. Oczywiście nie wszystkich, lecz nie brakuje takich, w których wciąż czeka się na dokładne dyrektywy, na pozwolenia, nawet na interpretację zachodzących zjawisk. A ponieważ żyjemy w czasie szybkich zmian, podobna interpretacja siłą rzeczy musi być opóźniona.

Już w lutym 1982 r., podczas pierwszego po wprowadzeniu stanu wojennego plenium KC PZPR, gen. Wojciech Jaruzelski powiedział, że partia będzie ta sama, ale nie taka sama. Teraz, podsumowując dyskusję uczestników seminarium, stwierdził: „Partia oczywiście się zmieniła, ale nie na miarę potrzeb, sytuacji”.

To prawda, że zmiana stylu pracy organizacji i instancji PZPR nie jest sprawą łatwą. Najwyższy czas jednak uświadomić sobie, iż członkostwo w partii w ogóle życia nie ułatwia. Jest jedynie akcesem do aktywnego uczestnictwa w życiu politycznym kraju ze wszystkimi tego konsekwencjami.

MAREK KLUCZEK

Rewizja nadzwyczajna ministra sprawiedliwości na korzyść J. Onyszkiewicza

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP, 22 bm. minister sprawiedliwości wniósł rewizję nadzwyczajną na korzyść Janusza Onyszkiewicza zarzucając skazującemu go wyrokowi Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy ograniczenie prawa oskarżonego do obrony. Minister wystąpił do Sądu Najwyższego o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

J. Onyszkiewicz stanął 7 maja ub. r. przed Kolegium Rejonowym Śr. Wykroczeń przy naczelniku dzielnicy Warszawa Śródmieście obwiniony o podejmowanie działań w celu wywołania niepokoju publicznego, przede wszystkim poprzez przekazywanie zachodnim ośrodkom, w tym także prowadzącym działalność przeciwko Polsce, tendencyjnie przeinaczonych oraz fałszywych wiadomości o sytuacji społeczno-politycznej w kraju. Kolegium wymierzyło mu wówczas karę półtora miesiąca aresztu, karę dodatkową przepadek zatrzymanych w czasie przesłuchania materiałów, a ponadto kolegium zdecydowało o podaniu orzeczenia o ukaraniu do wiadomości publicznej — na koszt ukaranego.

Następnego dnia obrońca J. Onyszkiewicza złożył wniosek o skierowanie sprawy na drogę postępowania sądowego. Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy uznał J. Onyszkiewicza winnym popełnienia zarzucanego mu czynu, ale zmienił wymiar kary na 2 miesiące ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nie-

odpłatnej dozorowanej pracy na cele publiczne. Na poczet tej kary zaliczył mu okres aresztowania od 7 do 16 maja ub. r. i tym samym karę 1 miesiąca ograniczenia wolności uznał za odbytą.

Z akt sprawy — stwierdził minister sprawiedliwości — wynika, że na rozprawie przed Sądem Rejonowym obrońca oskarżonego złożył wniosek o przesłuchanie 8 świadków, oświadczając przy tym, że 5 z nich jest akurat obecnych w gmachu sądu. Wniósł także o przegląd taśmy magnetowidowej relacjonującej przebieg zdarzeń mających — zdaniem obrońcy — związek z zarzutami stawianymi oskarżonemu. Sąd Rejonowy dopuścił wówczas dowód z zeznań tylko jednego świadka, a pozostałe wnioski dowodowe obrony oddalił, jako nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Stanowiska tego — stwierdza rewizja nadzwyczajna — nie można podzielić. Treść informacji udzielonych przez oskarżonego ośrodkom zachodnim, jak wynika z tekstów nadanych przez nie później audycji radiowych, potwierdza, że dotyczyły one zdarzeń będących przedmiotem wniosku dowodowego.

W tych warunkach — wskazał min. sprawiedliwości — Sąd Rejonowy naruszył nakazy wynikające z przepisów procedury karnej, godząc w zagwarantowane oskarżonemu prawo do obrony poprzez zgłaszanie wniosków dowodowych na okoliczności mające dla niego istotne znaczenie.



Mielno przed sezonem



Fot. Jerzy Patan

ZAPOMNIJ O KŁOPOTACH

Felieton sądowy

Czy są porządne dziewczyny?

Seweryn J. mieszkał w hotelu robotniczym. Pracował na budowie. Rodzice jego mieli spore gospodarstwo. Seweryn jednak ciągnął do miasta. Poszedł na budowę, skończył szkołę wieczorową. Do stał kąt w hotelu, kolegów za dużo nie miał, bo nie lubił upijać się. Pił z umiarem i zawsze wiedział, co robi. A w ogóle był solidny, uczciwy i pracowity. Aż dziw, że nie mógł sobie znaleźć jakiejś porządnej dziewczyny. Poznał nawet taką, która przepadła mu do serca, siostrę kolegi Janinę G., na którą wołali Ninka. Nie miała blondynki, taka co oczy spuszczają. Ale w tydzień po poznaniu zobaczył ją w krzakach z Złutkiem N. Wiadomo, że Złutek pies na dziewczynę, a Ninka zupełnie inna niż przy nim. Śmiała się głośno i... była zadowolona.

Pętał się więc Seweryn znowu przez jakiś czas samotnie. Aż go przywiał Zdzisław, od wydawania gumki i innych rzeczy. — Ty Sylwek głupi jesteś — mówiła — myślisz, że jak ci dziewczyna oczy spuści, to już porządna. Ale takie to najgorsze. Fajna dziewczyna musi mieć powodzenie. Wiesz, jak za mną latają, aż skamla. Ale ja im wszystkim pokazuje figę, albo jeszcze coś gorszego. Ty jesteś porządnym chłopakiem i bądź mi za parę.

Zdzisław była żywa jak iskra. Seweryn zamyslił się i powiedział: — dobra, za parę dni dam ci odpowiedź. Przeszło kilka dni i właśnie chciał się z Zdzisławą spotkać i powiedzieć, że zgadza się ją mieć za parę. Ale przyleciał do niego chudy Franek i mówi: — mówisz, że Zdzisławę będzie twoją dziewczyną, idź i zobacz do magazynu. Seweryn poszedł i spojrzawszy przez okienko. Zobaczył. Starczyło mu.

Któregoś dnia jadąc autobusem stanął przy obfitej dziewczynie. „Byłoby co uciąć” — myślał, bo gorąco na niego buchało. Przy wspólnym wysiadaniu pękła pan-

nie torba i rozsypany się jabłko. Seweryn pomógł zbierać. I tak zaczęła się znajomość z Zosią C. dziewczyną ze wsi, pracującą jako pomoc domowa. Seweryn podchodził do tej znajomości ostrożnie, bo „nie wiadomo czy to nie wycieruch”. Postanowił ją sprawdzić. Zaprościł do hotelowego pokoju dziewczynę i kolegów. Postawił butelkę i zakaskę. Po jakimś czasie wyszedł, gdy wrócił wszyscy siedzieli na swoich miejscach. A Złutek się dziwił, że Zoska nie pozwoliła mu się nawet dotknąć. „W końcu mam porządną dziewczynę” — myślał Seweryn.

Pewnego dnia Zoska powiedziała, że jej parstwo wyjeżdża. Seweryn bardzo się ucieszył, myślał o wolnym mieszkaniu. Przysięgła ta upragniona sobota. Spotkali się po południu, zjedli lody, a na koniec Seweryn zafundował kino. Późno wieczorem stanęli na klatce schodowej. Seweryn kierował kroki do mieszkania, ale Zoska przyleciała do niego, oblała go, przyciskała, całowała. — Wejdźmy do mieszkania, nie będziemy się dzisiaj kochać na schodach!

— Oj, nie mogę cię wpuścić, nie mogę, bo jeszcze co ukradniesz...

W Seweryna jakby piorun strzelił. On miałby kochać? Pociągnął dziewczynę ze schodów. Pędził w ciemność, gdzieś w stronę rzeki.

— Tu się pokochamy — syknął — rozbiegaj się, Zosia posłusznie zdjęła szmatki. A wtedy Seweryn złapał jej ubranie i cisnął do rzeki.

— Ty szmato, myślałaś, że się ze złodziejem kochasz i godziłaś się na złodziejca? Zosia prosiła, aby jej nie zostawiał, ale był nieublagany. Oskarżyła go potem o gwałt. Dostał trzy lata.

IWONA GALIŃSKA

Komisje powołane przez Sejm w sprawie doniosłych ustaw

Skład komisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu ustawy o zmianie Konstytucji PRL:

Wojciech Budzyński — PZPR, Edward Dereń — ZSL, Zenon Damiński — PZPR, Jan Goczoł — PZPR, Antoni Jasiński — PZPR, Marek Kabat — bezp., PAX, Emil Kołodziej — ZSL, Kazimierz Kozub — ZSL, Krzysztof Maksymiuk — bezp., Teresa Malczewska — ZSL, Helena Możejko — PZPR, Jerzy Nawrocki — PZPR, Stanisław Nowel — PZPR, Eugeniusz Ochendowski — bezp., Kazimierz Orzechowski — bezp., UCHS, Stanisław Partyla — ZSL, Henryk Przygodziński — PZPR, Kazimierz Seidner — bezp., Grzegorz Seidler — PZPR, Anna Staruch — PZPR, Lucjan Stępień — SD, Henryk Swinarski — SD, Marian Szybelko — bezp., PZKS, Tadeusz Szelachowski — ZSL, Jerzy Szmajdziński — PZPR, Edward Szymański — PZPR, Paweł Szymański — PZPR, Ryszard Tomczewski — SD, Ryszard Wojna — PZPR.

Skład komisji nadzwyczajnej do

rozpatrzenia projektu ordynacji wyborczej do Sejmu oraz ordynacji wyborczej do Senatu.

Jan Blachnio — bezp., UCHS, Alicja Bralcowska-Rewera — ZSL, Franciszek Dąbal — ZSL, Elżbieta Gacek — PZPR, Zbigniew Gessler — SD, Aleksander Giezek — PZPR, Zdzisława Gnoińska — bezp., Bożena Hager-Malecka — bezp., Władysław Jonkisz — PZPR, Włodzimierz Kołodziejuk — PZPR, Zygmunt Kostarczyk — bezp., PKMS, Zbigniew Kubik — PZPR, Dominik Ludwiczak — ZSL, Stanisław Majewski — ZSL, Romualda Matusiak — PZPR, Kazimierz Paszek — PZPR, Wiktor Pawlak — PZPR, Barbara Polańska — PZPR, Elżbieta Rutkowska — PZPR, Stanisław Słowik — SD, Kazimierz Smuda — PZPR, Piotr Stefański — SD, Zygmunt Surowiec — ZSL, Irena Szczygielska — bezp., Józefa Szykowna — PZPR, Marek Trochim — PZPR, Jerzy Uziębło — PZPR, Jan Waleczek — bezp.

Oto skład komisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu ustawy Prawo o stowarzyszeniach o-

raz projektów ustaw dotyczących związków zawodowych.

Norbert Aleksiewicz — PZPR, Mieczysław Bandurka — SD, Czesław Baran — ZSL, Józef Barecki — PZPR, Lech Ciupa — PZPR, Ryszard Czyż — PZPR, Czesław Dąbrowski — bezp., PAX, Władysław Fabian — PZPR, Grzegorz Gabryś — PZPR, Danuta Gerdywabeska — PZPR, Jan Kaczmarek — PZPR, Tadeusz Łodykowski — PZPR, Longin Łozowski — PZPR, Walenty Maćkowiak — bezp., Michał Markowicz — ZSL, Klemens Michalik — PZPR, Tadeusz Myślik — bezp., PZKS, Tadeusz Nowacki — bezp., UCHS, Jadwiga Nowakowska — PZPR, Kazimierz Piłat — PZPR, Andrzej Polak — bezp., Stanisława Popiela — ZSL, Zbigniew Pruszkowski — PZPR, Władysław Sawicki — bezp., Andrzej Sidor — PZPR, Franciszek Socha — ZSL, Bolesław Strużek — ZSL, Władysław Szymański — ZSL, Bożena Urbanska — PZPR, Emilia Wcisło — SD, Jerzy Wilk — PZPR, Jerzy Wójcik — SD, Jacek Piechota — PZPR.

Lenin — Dzieła wszystkie (tom 28), Książka i Wiedza;

Lenin — Dzieła wszystkie (tom 43), Książka i Wiedza;

Alojzy Świątkowski — Ekonomiczne problemy socjalizacji rolnictwa w Polsce, Książka i Wiedza;

Krzysztof Rzepa — Socjaliści polscy w Niemczech do 1914 roku, Książka i Wiedza;

Urszula Płowiec — Polityka gospodar-

Nowe książki

czka USA wobec krajów socjalistycznych, Książka i Wiedza;

Stanisław Markiewicz — Podstawy marksistowskiego religioznawstwa i polityki wyznaniowej PRL, Książka i Wiedza;

Maria Jarosz — Samorządność pra-

cownicza. Aspiracje i rzeczywistość, Książka i Wiedza;

Andrzej Wydrzyński — Tylko ta jedna noc, Książka i Wiedza;

Józef Stompor — Duchy Baszty, Wyd. Lubelskie;

Władysław Broniewski — Poezje, Wyd. Lubelskie;

Kornel Makuszyński — O dwóch takich, co ukradli księżyc, Wyd. Lubelskie. (sw)

DOM stoi na skraju wsi. Chyli się ku ziemi. Z pruskiego muru opada gлина i przegniłe deski. Na szczycie metalowy kikut, przypominający, że niegdyś wisiał na nim przewody elektryczne. Domostwo sprawia wrażenie opuszczonego, choć broni i stary, zmurszały płot. Z tej właśnie rudery wysłano do redakcji list pełen smutku i żalu.

Oddajmy głos jego autorce:

„Jestem wdową, mam dwoje małych dzieci. Wychowuję je sama (...).

Po wyjściu za mąż zamieszkałam w rodziców domu. Wkrótce urodziłam dziecko. Zmarło. Za rok urodziłam dziewczynkę. Kiedy miała półtora roku byłam w ciąży z następnym dzieckiem. Wówczas tragicznie zginął mój mąż. Dostałam szok. Znalazłam się w szpitalu. Teściowie na pogrzebie męża oświadczyli, że nie mam po co do nich wracać. Prosto ze szpitala wróciłam do moich rodziców, na wieś. Za półtora miesiąca urodziłam, po ciężkim porodzie, syna. Z początku mieszkaliśmy w jednym pokoju. Później rodzice i brat przenieśli mi spizarnię na pokój. Jest to pomieszczenie, którego nie można ogrzać. Dom nie posiada elektryczności. Trudno utrzymać w takiej sytuacji ład, porządek, dbać aby dzieci nie chorowały, zapewnić im wszystko to, co powinny otrzymać...”

Nie sposób przytoczyć kilkunastu cennych list napisanych prawie w rozpaczy.

Odwiedziłam mieszkankę Studniczki. Zastalam ją wraz z córeczką. Obok siedziała jej matka, schorowana kobieta, inwalidka. Po drugiej stronie domu — w spizarnianym pokoju spał jeszcze mały chłopczyk.

Wątl dziewczynka sprawiała wrażenie, że boi się ludzi. Nieśmiało spoglądała na obcą... płakała.

Młoda kobieta zaczyna swą opowieść. — W 1980 roku ukończyłam

Chata za wsią

Od urodzin syna Czytelniczka przebywa na urlopie wychowawczym. Otrzymuje 14.300 złotych. Do tego dochodzi renta po niezajętych mężu i ojcu w wysokości 19 tys. złotych. Musi to wystarczyć na życie trzech osób. Dzieci często chorują. Wówczas trzeba jechać z nimi do miasta do Zaplinka. Najpierw należy dojść do przystanku, oddalonego od domu o 2 kilometry. A gdy dziecko ma otrzymać zastrzyki wówczas matka jedździ z nim takżę.

„W takim w mieszkaniu jest bardzo zimno, mimo dwukrotnego palenia w piecu. Gdy na dworze były mrozy, w pokoju temperatura sięgała 10 stopni, w kuchni i sieni — zera. Zamarały piechoci i woda w wiadrach. Trudno sobie wyobrazić w dzisiejszych czasach życie bez elektryczności. Ja mam takie warunki. Piorę ręcznie. Zajmuje mi to dziennie kilka godzin, bo młodsze dziecko siostra wyluskuje, zdarza się to także starszej córeczce...”

— W schowku mam pralkę i lodówkę, ale nie mogę z nich korzystać, bo do czego podłączone — słyszę. — Kiedy urodził się syn, założyliśmy w poko-

ju żarówkę czerpiącą prąd z akumulatora. Na każdym kroku piętrzą się problemy. Gdy jest ciepło, suszę bieliznę na podwórku, gdy leje — jestem zmuszona wieszać ją w pokoju.

W pokoju czuć stęchłą, na ładnych meblach duży plamę pleśni. Wszystko niszczeje. Pleśń nie ominie stojącego pod ścianą tapczanu, na którym śpi matka z córką.

Dzieci są nadpobudliwe, nerwowe, nie potrafią usiedzieć na jednym miejscu, moczą się, widać oznaki choroby sierocej.

— Te ich choroby są powodowane

przez warunki, w jakich żyjemy — słyszę.

Rodzice Czytelniczki są na emeryturze za przekazanie gospodarstwa na rzecz państwa. Starzy i schorowani. Matka jest po gruźlicy. Oni także potrzebują lepszych warunków do życia, ale teraz już na takie nie będzie ich stać.

Czytelniczka chciałaby, aby Marzenka i Kamil mieli znośne warunki do życia. Przed siedmioma laty, jeszcze jako panienka, ciułała pieniądze na książeczkę mieszkaniową. Dołożyli jej resztę rodzice i tak zgromadziła wkład na M-2. Po śmierci męża wkład przeniosła do czaplineckiej spółdzielni. I choć jej budżet jest skromny, co miesiąc wpłaca po tysiąc złotych. Chciałaby wpaść swój dach, ale nim to nastąpi trzeba gdzieś przeczekać...

Dłatego wystąpiła do Urzędu Miasta i Gminy w Zaplinku o umieszczenie jej na liście osób oczekujących na mieszkanie w kwaterunkowe. Podanie złożyła w 1987 roku.

— Odwiedziła mnie komisja mieszkaniowa — mówi. — Obejrzelі cha-

tę, zapisali w notesach, w połowie lutego 1988 roku znalazłam się na liście oczekujących na mieszkanie za stepcze. W grudniu otrzymałam pierwszą propozycję, z której nie skorzystałam. Mieszkanie nie miało wody ani komórki na opał, ubikacja była na dworze. Obawiałam się, że ja sobie w nim nie poradzę. Nie wymagam niczego, ale chciałabym mieć warunki do wychowania dzieci, do życia...

Za półtora roku muszę wrócić do pracy...

Pracownica sądziła, że mogłaby zostać w spółdzielni mieszkaniowej. Ale jak dojeżdżać do pracy przez pięć lat? Bo dopiero po takim okresie można otrzymać służbowe mieszkanie.

Pozostaje tylko przydział z puli komunalnej.

Naczelnik Miasta i Gminy Czaplinek, Henryk Raby zna sprawę. Zainteresowana weszła na listę „kuchennymi drzwiami” — mówi. — Zaraz po zebraniu opinii przez komisję mieszkaniową. Prawdą jest, że proponowaliśmy mieszkankę Studniczki już zwolnione lokum. Nie przyjęła go, bo nie ma tam wody, toalety. Jest to argument, lecz trzeba się także liczyć z tym, że mieszkanka zastępcze nigdy nie będzie posiadała pełnego komfortu. Będziemy chcieli tę sprawę załatwić jeszcze w pierwszym półroczu. Zdajemy sobie sprawę, że matka wychowująca samotnie dwoje chorych dzieci musi otrzymać pomoc.

W najbliższych miesiącach w mieście zostanie oddany spółdzielczy blok. Nastąpi wówczas przeprowadzka wielu rodzin z zajmowanych do tej pory izb komunalnych. Dzięki temu znajdzie się mieszkanie dla autorki listu.

Liczymy, że tak naprawdę będzie. Bo kto pomoże tej kobiecie jak nie Urząd.

GRAZYNA KOŃCZAK

Staropolski krupnik

1 kg wieprzowych kości, włoszczyzna, cebula, sól, pieprz. 150 g wędzonego boczek, 4 suszone grzyby, 150 g jęczmiennej kaszy „perłowej”, 4 ziemniaki, łyżka masła, łyżka usiekanej zielonej pietruszki. Zagotować wywar z kości, włoszczyzny i grzybów. Po ugotowaniu odlać pół litra wywaru i zagotować na nim kaszę. Gdy kasza ugotowana, dodać łyżkę masła i dokładnie utrzeć z kaszą. Dodać pokrojone w kostkę ziemniaki i boczek, zalać przeciżonym wywarem, dodać pokrojone w paseczki grzyby i jarzyny i gotować razem ok. 20–25 minut. Na talerzach posypać zieloną pietruszką.

Gołąbki z ryżem i grzybami

Kapusta, łyżka smalcu. Sos: łyżka masła, łyżka maki, wywar z grzybów, szklanka gęstej kwaśnej śmietany. Farsz: szklanka ryżu, 50 g suszonych grzybów, 2 cebule, łyżka masła, 1 jajko, sól, pieprz. Umyte grzyby namoczyć na noc, następnego dnia zagotować. Ugotować ryż na syko. Drobno pokrojone cebule zeszklić na maśle. Ugotowane grzyby drobno posiekać, polać z cebulą i ryżem. Dodać surowe jajko, sól, pieprz, dokładnie wyrobić farsz. Głowę kapusty sparzyć wrzątkiem, podzielić na liście. Grube włókna w liściach zbliżyć trzonkiem noża. Na każdy liść kapusty nałożyć farsz, zwinać gołąbki. Na dno dużego rondla włożyć łyżkę smalcu, włożyć kapuscianki liśćmi, na nich ciasno ułożyć gołąbki, każdą warstwę gołąbków przekładając liśćmi i lekko posypując solą. Zalać wywarem z grzybów, gotować przykryte na niewielkim gazu lub zapiec w piekarniku. Zrobić zasmażkę z masła i maki, rozprószyć wywarem spod gołąbków, zaciągnąć śmietaną. Sos podawać osobno w sosjerce.

Hanka

— Sasiadko, czemu pani trzyma jedną kurę i dwa koguty? — Zał mi tej kury. Nie chcę, żeby miała takie smutne młode lata, jak kiedyś ja.

Czy wiecie, że...

Największą liczbę jaj kurzych spożywają mieszkańcy Czechosłowacji i Węgier? Każdy z nich zjada przeciętnie 290 jaj rocznie. Kolejne miejsce zajmują Polacy, Kanadyjczycy i Szwedzi.



„Toyota” zbuduje fabrykę w W. Brytanii

Japoński największy producent samochodów „Toyota” wybuduje swoje nowe zakłady w Wielkiej Brytanii. Nowa fabryka będzie produkować rocznie 200 tysięcy samochodów średniej klasy.

W Wielkiej Brytanii swoje filie produkcyjne mają już inne samochodowe firmy japońskie, takie jak „Nissan” i „Honda”.

Komisarz Cattani musi zginąć

Serial „Ośmiornica” o bezkompromisowej walce dzielnego — i przystojnego — komisarza Corrado Cattani z sycylijską mafią jest jedną z najpopularniejszych pozycji w programie włoskiej telewizji. W miniony poniedziałek w godzinie emisji ostatniego odcinka czwartej już części serialu przed telewizorami zasiadła rekordowa liczba 17,2 mln widzów co stanowi blisko 60 proc. całej widowni telewizyjnej w tym kraju.

W ostatnim odcinku „Ośmiornicy” — 4 — komisarz Cattani wychodzi z mediolańskiego szpitala i w tym momencie przegrywa go do muru kilkadziesiąt pocisków wystrzelonych z broni maszynowej przez mafijnych morderców. Zapowiedź, że czwarta część „Ośmiornicy” skończy się śmiercią popularnego komisarza granego przez aktora Michela Placido, wywołała żywe protesty widzów. Jeden z wielbicieli komisarza Cattani przysłał telegram do telewizji Rai grożąc, że popełni samobójstwo jeśli komisarz zostanie zabity.

Sam odtwórca roli — Michele Placido po czterech częściach „Ośmiornicy” twierdzi, że jest już zmęczony i że chciał się rozstać z dzielnym komisarzem. „Cieszę się, że Cattani nie żyje, dla mnie to odrodzenie” — powiedział dziennikarzom.

Śmierć Cattani nie oznacza jednak końca „Ośmiornicy”. Walkę komisarza z mafią podejmie piękna przedstawicielka wymiaru sprawiedliwości Silvia Conti (grana przez Patricię Millardet), która pochyliając się na podziurawionym kulami cielem Cattaniego poprzysięga zemstę mafii. Silvia Conti będzie główną bohaterką piątej części „Ośmiornicy”, do której zdjęcia rozpoczną się w czerwcu w Nowym Jorku. (mak)

MŁODZIEŻ ROZMAWIA Z CZŁONKIEM KC PZPR

Dwa autokary młodzieży ze szkół średnich województwa śląskiego zjechały do Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej w Bobrownikach, którym kieruje od wielu lat Jerzy Kajs — członek Komitetu Centralnego PZPR. Ci młodzi to tzw. „Awangarda — XXI”. Wielu z nich można określić mianem młodych — gniewnych, patrzących krytycznym okiem na rzeczywistość. Jednakże to, co widzą w Bobrownikach, zwłaszcza organizację pracy, porządek, rezultaty gospodarowania tego specjalistycznego przedsiębiorstwa hodowlano-rolniczego, wzbudza ich respekt i szacunek dla gospodarzy.

W rozmowie z kierownictwem „strzelają” pytaniami o różnorodnej tematyce. Ale zdradzają przede wszystkim chęć lepszego poznania gospodarza — działacza partyjnego i społecznika, który na początku rozmowy zdążył się podzielić kilkoma poglądami i uwagami krytycznymi na temat stanu gospodarki, realizacji Uchwały X Plenum KC, obrad „okrągłego stołu”. Wyraził też osobiste zdanie o młodych, polskich uchodźcach w RFN, gdzie — jak zdążył się zorientować podczas kilku podróży służbowych — przydaje się najbardziej nie intelekt, ale siła ich mięśni...

Kilka kolejnych pytań dotyczy osobistych refleksji J. Kaisa na temat obrad X Plenum KC, zwłaszcza części obrad przy drzwiach zamkniętych.

Mówi J. Kajs: Kontrowersje zaczęły się w momencie wyrażania stanowiska wobec propozycji zaakceptowania pluralizmu związkowego, politycznego. Wówczas chyba każdy z nas musiał przewrócić do góry nogami swoje poglądy. Przyszedł, że we mnie namąciło się co niemiara. Ba, przeanalizowałem swój życiorys i plany na przyszłość, starając się odpowiedzieć samemu sobie na wiele pytań i wątpliwości — co potrafię i będę mógł uczynić w nowej sytuacji społeczno-politycznej. Na co się zdążył moje dotychczasowe doświadczenia w pracy zawodowej i działalności partyjnej, którą traktowałem i traktuję emocjonalnie. Nie na wszystko potrafię dziś odpowiedzieć. Sądzę, że te osobiste dylematy spowodowały to, że początkowo nie chciało mi się wyrazić akceptacji dla stanowiska Sekretariatu i Biura Politycznego KC w sprawie pluralizmu. Gdyby na tym zostało, nastąpiłby, jak sądzę, wielki dramat, a co najmniej wybuch strajku powsze-

chnego. Uważam więc, iż stanowisko X Plenum było potrzebne jak tlen do życia, bez niego nie można byłoby zorganizować obrad „okrągłego sto-

cego OPZZ za to, że przegrał rundę z Wałęsą?

— Spotkanie to miało okazję obejrzeć w większym gronie telewizyjnym, na zamku w Bytowie, podczas przerwy w podróży z Warszawy do Bobrownik. Też uznałem, że Wałęsa był lepszy. Potem, podczas okresowego spotkania konsultacyjnego w KC, Miodowicz powiedział, że nie miał czasu na przygotowanie się do tego spotkania. Czy jest to usprawiedliwienie?

Trzeba jednak przyjąć do wiadomości to, że Miodowicz miał jednak gorszą sytuację i trudniejsze uwarunkowania niż Wałęsa. Spodziewam się, że po obradach „okrągłego stołu”

— Rozumiem o co chodzi. Sądzę, iż nazbyt dużo nieporozumień wynika z opanowania kierownictwa przedsiębiorstw, bo nie potrafią w porę załagodzić konfliktowych sytuacji. Zbyt wielu zapomina, iż o wszystkim decyduje efektywność gospodarowania, której wyniki ostatecznie wpływają na atmosferę w zakładach pracy. Dlatego w obecnej sytuacji, gdy efektywność gospodarowania pozostawia jeszcze wiele do życzenia, dziwi mnie najbardziej to, że gdy ludzie odmawiają pracy, wtedy wszyscy się znajdują. I pieniądze, i sposoby lepszego gospodarowania, i wszyscy naraz wiedzą, na czym polega dobra organizacja pracy. A co stało na przeszkodzie, żeby zawczasu uniknąć konfliktów?...

O uchodźcach, „okrągłym stole” i przyszłości rolnictwa

lu”. A poza tym wszystkim było także oczekiwane przez tych, którzy mogą nam udzielić pomocy gospodarczej. Będziemy narzekali na wszystko, dopóki nie uzdrowimy gospodarki, całej sfery gospodarczo-ekonomicznej.

— Pytacie mnie, jaki jest generał, jaki jest mój stosunek do sekretarza KC. Mam dla niego wielki szacunek i uznanie. Jest to człowiek wielkiego serca, który chce ogromnie dużo zrobić dla kraju. Owszem, zarzucano mu nie wykorzystanie w pełni szans stanu wojennego. Ale co do tego panuje dziś wiele wątpliwości i tudzież nie mniejsze przekonanie o nieuchronności dramatu narodowego, który powstrzymał ów stan wojenny. Historia to zresztą oceni i pewnie też kiedyś powie, że miałem rację, wyrażając dziś taki, a nie inny pogląd.

— Jak Pan ocenia telewizyjne spotkanie Alfreda Miodowicza z Lechem Wałęsą? Czy uważa Pan, że Miodowicz powinien być, jako szef OPZZ, w składzie najwyższych władz partyjnych? Czy te władze rozliczyły przewodniczą-

dojdzie do kolejnego spotkania telewizyjnego. Obaj partnerzy wystąpią już zapewne w odmiennej sytuacji. Co się zaś tyczy wyrażanych przez was wątpliwości w sprawie udziału przewodniczącego OPZZ we władzach partyjnych — na początku maja odbędzie się Krajowa Konferencja Delegatów PZPR i spodziewam się, że zajmie stanowisko w sprawie m. in. hierarchii i struktury władz partyjnych, czym zapewne rozwieje dzisiejsze wątpliwości.

A oto dalsze pytania: — Czas rozstrzygnąć zakłócają strajki. Powiedział Pan, że POHZ w Bobrownikach pod względem produkcji roślinnej jest na drugim miejscu wśród tego typu przedsiębiorstw w kraju, o pół kwintala za liderem. Pod względem produkcji podstawowej — w pierwszej dziesiątce, a w placach — w pierwszej dwudziestce. Takich przedsiębiorstw w województwie może być niewiele. W pozostałych może być dużo powodów do niezadowolnienia...

— Jaka jest przyszłość polskiego rolnictwa — gospodarka indywidualna czy państwowa? — pytali młodzi.

— Sytuacja społeczno-polityczna ulega szybkim przemianom i trudno mi mówić o perspektywie. Być może ja będę kiedyś dzierżawcą Bobrownik. A gospodarka indywidualna ma zresztą duże możliwości rozwoju. Co do sektora uspołecznionego to ciążą na nim skutki tego, że w przeszłości własność państwowa nie była utożsamiana z własnością społeczną. Państwowe w nazbyt wielu przypadkach znaczyło nieczyście. Trudno mi powiedzieć, czy i kiedy uda się nam uspołecnić własność państwową. Dziś jestem przekonany, iż trzeba do tego dążyć.

— A czy będzie mogła powstać w POHZ Bobrowniki „Solidarność”?

— Owszem, jeżeli będą po temu warunki i powody.

Zanotował:

IRENEUSZ WOJTKIEWICZ

Liga Morska uczy żeglować

SPOTKANIE 10
— PIERWSZA POMOC

WYTNIJ! ZACHOWAJ!
WŁĄCZ DO ZSZYWKI!

PIERWSZA POMOC — aby do udzielania jej nigdy w waszej praktyce żeglarskiej nie doszło! Mimo to — musimy znać zasady udzielania pierwszej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach, gdyż jak się mówi: „Zle nie śpi!”

ZRANIE Rana jest to przerwanie ciągłości powłoki ciała. Rodzaje ran: cięte, klute, postrzałowe, szarpane. Następstwa zranienia to: ból, krwawienie, rozwarcie brzegów rany (zakażenia).

— Ból to odczyn obronny organizmu i jest objawem pożytecznym oraz sygnałem zmuszającym nas do akcji ratunkowej.

— Krwawienie to utrata krwi — grozi śmiercią. Wiele ludzi znajduje się ok. 5 l krwi poruszanej dzięki stałej pracy serca. Wskutek krwotoku zmniejsza się ilość krwi krążącej w naczyniach krwionośnych i zmniejsza się jej dopływ do serca oraz zmniejsza się ilość krwi jaką serce wrzuca do naczyń tętniczych. Powoduje to obniżenie się ciśnienia krwi w tętnicach. Krew płynie wolniej, a w małych naczyniach włoskowatych bieg jej może ustać zupełnie. Prowadzi to do niedotlenienia (kanek) i śmierci biologicznej. Wówczas należy stosować transfuzję krwi. (szybko do szpitala).

Rodzaje krwotoków

a) krwotok mięszzowy (niewielki) — to przecięcie małych naczyń włoskowatych (mały przekrój).

b) krwotok żylny — to przecięcie żyły. Krew wypływa pod mniejszym ciśnieniem, płynnie wolno, barwa krwi jest ciemnobrowa.

c) krwotok tętniczy — krew wypływa z tętnicy silnym strumieniem (wobec dużego ciśnienia panującego w tętnicy). Barwa krwi jest jasnoczerwona. Zależy to od utlenienia krwi tętniczej. (zawiera więcej tlenu).

Tamowanie krwotoków

przez jednolity i długotrwały ucisk. Krwawiące miejsce należy ucisnąć pakietem jałowym, sterylizowaną gazą. Krwotoku żylnego raczej nie spotyka się. Należy ucisnąć tętnicę powyżej poziomu rany. Tętnica nie może być uciskana dłużej niż 30—60 minut. Dłuższe uciskanie tętnicy wymaga zastosowania opaski elastycznej.

Rozwarcie brzegów rany — zakażenie

Skóra chroni organizm przed zakażeniem. Przez otwartą ranę mogą wniknąć do organizmu bakterie chorobotwórcze.

Tężeć — to skurcz mięśni, niezależny od naszej woli. Może on doprowadzić do unieruchomienia mięśni oddechowych czyli do stanu „uduszenia”. Leczenie tęże jest bardzo trudne. Zapobieganie — jest bardzo proste — przez zastrzyk surowicy przeciwżółtej. Podawac ją należy w każdym wypadku poważniejszego zranienia.

Opatrunek

Zdezynfekować ranę jodyną (działa bakteriobójczo), oraz pokryć ją jałową wsterylizowaną gazą i wzmocnić opatrunek bandażem. Zranione miejsce w miarę możliwości należy unieruchomić.

Złamanie

Objawy:
a) ból w miejscu urazu, obrzęk, zasinienie
b) często występuje zniekształcenie osi kończyny
c) niemożność stania lub poruszania ręką, znaczne trudności w oddychaniu przy złamaniu żebra,
d) przy delikatnym badaniu miejsca urazu można wyczuć przesuwające się odczepy kostne.

Unieruchomienie kości — jest podstawowym zadaniem. Zasadą: unieruchomienie dwóch sąsiadujących stawów powyżej i poniżej złamania. Tylko wówczas odczepy kostne podczas transportu chorego nie ulegną przemieszczeniu, co grozi uszkodzeniem naczyń krwionośnych, w którym krwotokiem lub uszkodzeniem mięśni, ścięgna lub przerwaniami skóry — wówczas złamanie zamknięte zamieni się w „złamanie otwarte” grożące zakażeniem kości. Złamanie należy unieruchomić za pomocą deski, laski — owiniętej przedtem miękkim materiałem, aby nie uwarowała, a następnie należy szczelnie przybandażować.

Oparzenie

O niebezpieczeństwie oparzenia decyduje nie stopień jego głębokości, lecz procent oparzonej powierzchni ciała. 20% oparzenia powierzchni jest już ciężkim schorzeniem.

Rodzaje oparzeń: I stopnia: zaczerwienienie, obrzęk II stopnia: pęcherze, III stopnia: martwica, zgnętnie tkanek.

Oparzenie powoduje niewiele silny ból (jest przyczyną szoku).

Pierwsza pomoc

Wyprowadzenie chorego ze stanu wstrząsu poparzeniowego, gdyż szok może nawet spowodować zgon.

Położenie opatrunku — wyjałowioną gazą lub inną tkaninę należy umoczyć w spirytusie, roztworze rivanolu lub 3% roztworze sody i nałożyć na oparzone miejsce i umocować bandażem.

Opatrunek takiego nie należy zdejmować do 10 dni. Nie należy używać maści, wody wapiennej, oleju lnianego, oliwy itp. oraz nie łać na oparzone miejsce białka kurzego — gdyż środki te mogą spowodować zakażenia rany.

Omdlenia: błąd — niedokrwienie tkanki. Ułożyć poziomo, rozpiąć ubranie. Pokropić twarz wodą, dać do powłókania amoniaku. Przekrwienie mózgu — twarz czerwona. Ułożyć chorego głową powyżej tułowia i położyć na głowę zimny okład. Po oprzytomieniu w obydwu wypadkach dać choremu czarną kawę, lub mocną herbatę. c.d.n.

GRZEGORZ RAWĘSKI

Wyspa Solna — wciąż sporna

I znów powraca na nasze łamy sporny problem zabudowy Wyspy Solnej w Kołobrzegu. Tym razem publikujemy list podpisany przez przewodniczącego Komitetu Osiedlowego nr 3 w Kołobrzegu, Sergiusza Denesiuka.

„Stanowisko Komitetu Osiedlowego nr 3 w Kołobrzegu jest zdecydowanie negatywne w stosunku do założeń ogólnego planu zabudowy tego osiedla. Wystąpiliśmy do Miejskiej Rady Narodowej z wnioskiem o zorganizowanie spotkania zainteresowanych stron w celu ponownego przeanalizowania możliwości zmian w opracowanych założeniach. Uważamy bowiem, że można to zmienić, póki jest na papierze. Komitet Osiedlowy wcale nie broni się przed dalszą zabudową wyspy, wyraża tylko swoją negatywną opinię w sprawie lokalizacji obiektów mieszkalnych i usługowych w miejscach zaplanowanych w założeniach. (...)

Historia sporów o zabudowę Wyspy Solnej trwa już prawie 20 lat. Na początku lat siedemdziesiątych zaplanowano na tej wyspie budowę osiedla domków jednorodzinnych. Poczyniono wówczas daleko idące przygotowania technicz-

no-administracyjne i dokumentacyjne łącznie z podziałem działek. Otrzymały je osoby „wpływowe” — wiadomo jakie. Sprawa oparła się o Komitet Wojewódzki partii poprzez ówczesny Komitet Powiatowy. W rezultacie Uchwała Nr 90/467/72 z dnia 26 września 1972 r. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kołobrzegu uchylono ustalenia dotyczące zabudowy ogródków przydomowych położonych wzdłuż Parsety domami mieszkalnymi. Tereny te przeznaczone na zieleni rekreacyjną. Kilka lat temu zlikwidowano ogródki w celu zagospodarowania tych terenów dla w.w. celów. Dwa lata temu zamiast urządzić tam zieleni, pojawiła się nowa, a raczej stara koncepcja zabudowy terenu domami. Terminy te zbiegły się z powstaniem Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Porozumienie”. Ciekawy jest tu spór terminów i okoliczności. Założenia do planu przestrzennego zagospodarowania Kolobrzegu były w tym czasie w stadium opracowań początkowych, zostały one zatwierdzone uchwałą MRN w styczniu 1989 roku. Ale już wówczas — dwa lata temu tereny wzdłuż Parsety i Kanalu Drzewnego zostały nieformalnie

przeznaczone na „Porozumienie”. Czy nie za wcześnie dzielono przydzielone tereny? Chyba zadziałała tu znowu tzw. hierarchiczna racja autorytetów władzy. A skoro tak, to trzeba ją było konsekwentnie podtrzymać i czyniono to.

Przy rozpatrywaniu założeń do planu przestrzennego Prezydium MRN nie wzięło pod uwagę negatywnej opinii poprzedniego Komitetu Osiedlowego, ani protestu mieszkańców. Domyślam się, że próbowano działać na zasadzie faktów dokonanych. (...) Mieszkańcy osiedla, w imieniu których występuje Komitet Osiedlowy, nie przeciwdziałają się dalszej racjonalnej i przemyślanej zabudowie wyspy. Te 32 mieszkania można wybudować wzdłuż ul. Bohaterów Stalingradu w kierunku na zachód do ul. Solnej. Jest to plac, który trzeba jak najszybciej zagospodarować. (...)

Osiedla Wyspa Solna pod względem architektonicznym nie można zaliczyć do udanych. Zachwiania proporcji przestrzennych pomiędzy starym a nowym budownictwem nie da się poprawić przez zagęszczenie zabudowy. Można to czy-

Śladem publikacji

nić poprzez zieleni, place gier i zabaw, miejsca wypoczynku. Mieszkańcom wyspy nie o komórki chodzi. Są to argumenty nie mogące stanowić podstawy jakiegokolwiek poważnej dyskusji. (...)

Park nadmorski z uwagi na jego stary drzewostan, silnie pokaleczony podczas wojny, niszczonej przez współczesną cywilizację, ulega stałej degradacji. Tereny ogródków działkowych na Wyspie Solnej zostały przydzielone na składowisko materiałów budowlanych. Do tego dochodzi intensywna zabudowa wyspy. Jeżeli taka gospodarka zielenią potrwa w Kołobrzegu dalej, to marne będą losy uzdrowiska.

PRZY „okrągłym stole” dyskutuję się o sprawach ważnych dla narodu, państwa, gospodarki. Uczestnicy rozmów wypracowują wspólnie stanowiska, tymczasem w Kołobrzegu nie można dojść do porozumienia w jednej tylko kwestii — zagospodarowania niewielkiego placu położonego w centrum miasta. Czy rzeczywiście jest to problem nie do rozwiązania? Uważamy, że czas usiąść przy wspólnym stole i po prostu dogadać się. (ak)

Więcej takich koncertów

Anonsowane przed tygodniem koncerty Krajowej Sceny Młodzieżowej były wyjątkowo udane. Miłośnicy rocka z Koszalina i Ślupska po kilku latach posuchy mieli wreszcie okazję zobaczenia „na żywo” zespoły z krajowej czołówki. Złaski zespół „Ten Dollars” koncert dostarczył wiele emocji.

Rozpoczął go znany już nie tylko na naszym terenie zespół „Ten Dollars”. Występ mógł się podobać, chociaż w konfrontacji z innymi grupami, repertuar koszański formacji jest jeszcze mało spójny.

Gdyński zespół „Canada” łączy w swojej muzyce elementy bluesa, rock’n’rolla i boogie. Robi to w oryginalny sposób i jest jednym z niewielu w Polsce, który gra tego typu muzykę i dobrze prezentuje się na scenie. Nie można tego powiedzieć o „Chłopach z Placu Broni”. Krakowska grupa momentami porwała mniej wybredną publiczność, ale to jedynie zasługa przebojów znanych z radiowej anteny. Koncert „Chłopców” był zbyt długi i monotony.

Sporo ożywienia, zwłaszcza wśród punkowej publiczności, wniósł „KSU”. Zagrał poprawnie, chociaż tego typu muzyka nie cieszy się już takim wzięciem jak przed laty. Dużą nowością był występ „Sztynnego Pala Azji”. Wiadomo, że grupa ta zupełnie zmieniła brzmienie, a przed paroma tygodniami nagrała swą drugą płytę długogrającą. W hali „Gwardii” zaprezentowała się jednak dość asekuracyjnie, grając stary repertuar. Usłyszeliśmy więc dobrze znane przeboje, ale w nowych wersjach, o wiele ciekawszych niż oryginalne.

Kulminacyjnym punktem wieczoru był występ „Ziyo”, o którym pisałem niedawno w relacji ze stołecznego przeglądu „Kontrola”. W Koszalinie tarnowski zespół zaprezentował się jeszcze ciekawiej. Widać, że jego nowe brzmienie zostało dopracowane niemal do perfekcji. Duże wrażenie zrobił zestaw dwóch perkusji, a także sceniczna osobowość wokalisty Jerzego Durała. Miejmy nadzieję, że minie mu fascynacja sposobem śpiewu Bono, a wtedy „Ziyo” będzie grupą, która bez kompleksów może konkurować nawet z zachodnimi zespołami.

Po reawelacyjnym występie piątki z Tarnowa jako ostatni na scenę wyszedł „Tilt”. Niestety, w dalszym ciągu jest to zespół nie spełnionych nadziei. Tomek Lipiński i Marcin Ciemiel mają olbrzymie możliwości i doświadczenie, lecz nie potrafią tego spopularyzować. Ich muzyka jest mało naturalna, choć perfekcyjnie wykonana.

Do dobrego poziomu zespołów dołączyli organizatorzy. Wszystko odbywało się bardzo sprawnie i bez zbędnych przerw. Dopisała również publiczność. 1000 sprzedanych biletów w Ślupsku i ponad 1500 w Koszalinie świadczy o niesłabnącej popularności polskiej muzyki rockowej.

Impresariat „Spart” zapowiada kontynuację KSM (latem!) oraz koncerty innych wykonawców, m.in. Obywatela G.C. (Peem)

TOP TEN

Oto zestawienie najpopularniejszych singli na rynku amerykańskim według czasopisma „Billboard” z 11 marca br. (w nawiasach pozycje z poprzedniego tygodnia): (11) Lost in Your Eyes —

Debbie Gibson, 2(2) The Living Years — Mike and the Mechanics, 3(4) Roni — Bobby Brown, 4(7) Girl You Know It's True — Milli Vanilli, 5(5) Paradise City — Guns n' Roses, 6(—) Eternal Flame — Bangles, 7(9) My Heart Can't Tell You No — Rod Stewart, 8(—) The Look — Roxette, 9(3) You Got It — New Kids on the Block, 10(—) Don't Tell Me Lies — Breaths.

TO I OWO NA ROCKOWO



„JOBÓ” z Koszalina

Nazywamy się „JOBÓ” — piszą członkowie zespołu z Koszalina. — Postanowiliśmy wykorzystać okazję, którą daje grupom rockowym, bo jest to niezaprzeczalne.

Zespół „JOBÓ” powstał w lutym 1988 roku na bazie formacji „Efekt Współpracy”. Znało powszechnie problemy sprzętowe oraz lokalowe nie pomogły nam przy realizacji pomysłów muzycznych. Muzyka grupy to konglomerat różnych stylów, dominujących w ostatnich latach na scenach światowych i krajowych. Nasze teksty wyrażają stosunek młodych ludzi do otaczającej rzeczywistości.

Zespół ma na swoim koncie kilka lokalnych sukcesów. Uczestniczyliśmy m. in. w Konfrontacji Młodzi ze Szkolą w Polczynie, przeglądzie „Generacja 88”, występowaliśmy z grupą „Kobronocka” na imprezie z cyklu „Na małej fal” oraz zakwalifikowaliśmy się do okręgowych elimi-

nacji Ogólnopolskiego Młodzieżowego Przeglądu Piosenki w Szczecinie. Zespół „JOBÓ” reprezentował Koszalin wspólnie z grupami: „Ten Dollars” i „Sancti Vanilla”, w którym zresztą występują niektórzy członkowie „JOBÓ”.

Nasz zespół tworzą: Tomasz Szlag (perkusja), Radek Wilkiewicz (gitar basowa, śpiew), Wojtek Węgiel (saksofon) i Marcin „Chaser” Kozka (gitar, śpiew).

Grupa pracuje nad nowym programem, przygotowuje się do realizacji nagrań, a następnie z pomocą klubu „Na Skarpie”, gdzie odbywają się próby pod czujnym okiem instruktora Jacka Paprockiego, do szturmu na krajowe sceny rockowe.

Czekamy na kolejne listy od młodych grup rockowych pod adresem: „Głos Pomorza”, ul. Zwycięstwa 137/139, 75-604 Koszalin z dopiskiem „To i owo na rockowo — Prezentacja”.



Fot. Jerzy Patan

DROBNE

FSO 1500, rok 1986 sprzedam. Wielka Wieś 30, G-3858
FIATA 1500, rok produkcji 1982 oraz silnik 1500 do fiata sprzedam. Wiadomość: Szczecinek, tel. 411-80, Gp-3859
FIATA 125p, 1500 rok 1977 sprzedam bardzo tanio. Człuchów, ul. Moniuszki 27, po godz. 16. Gp-3860
FIATA combi, rok 1978, po całkowitym remoncie sprzedam. Koszalin tel. 516-45.

G-3939
PRZEDPŁATĘ na fiata 126p, rok 1988 sprzedam. Koszalin, tel. 522-33. G-3861
PASSATA po remoncie, rok 1976, nadwozie kompletne goła sprzedam. Szczecinek, tel. 429-84. Gp-3862

OPONY fiata 125p sprzedam. Słupsk, tel. 375-47, po szesnastej. G-3864
RUSZTOWANIE metalowe skręcane, ramowe sprzedam. Słupsk, tel. 279-34. G-3866
DZIAŁKĘ warzywną sprzedam. Słupsk, tel. 343-34. G-3867

OGRÓD działkowy w Słupsku, al. 3 Maja sprzedam. Tel. 329-97. G-3868
ORGANY młodzieżowe student sprzedam. Koszalin, tel. 508-09. G-3862
TELEWIZOR zachodni, 27 cali okazujecie sprzedam. Ustka, tel. 145-350. G-3870-0
TELEWIZOR kolorowy monitor helios TO506 nowy, wieżę midi system sprzedam. Koszalin, Sniadeckich 17/1, tel. 355-57. G-3871
TELEWIZOR kolorowy rubin 710 sprzedam. Słupsk, tel. 245-24. G-3880

ZŁOTY pierścionek z 8 brylantami (0,35 karata) sprzedam. Oferty pisemne Słupsk „Głos Pomorza”. G-3872
SUKNIĘ ślubną z welonem sprzedam. Słupsk, Nowotki 8/58, tel. 308-74. G-3873
DZIAŁKĘ malinową sprzedam. Koszalin, tel. 261-60, po godz. 20. G-3948
DZIAŁKĘ do 2 ha pod zabudowę nad morzem Rowy, Ustka, Łeba kupię. Słupsk, tel. 378-70, po osiemnastej. G-3874

BONY PeKaO kupię. Słupsk, tel. 292-79 lub 230-14. G-3848-0
MASZYNĘ do siatek ogrodzeniowych kupię. Słupsk, tel. 238-64. G-3875-0
USTKA — spółdzielcze M-3, (38 m kw) z telefonem zamienię na równorzędne w Słupsku, tel. 145-620. G-3876

WŁASNOŚCIOWE pół domu bliźniaka, trzy pokoje, kuchnia, weranda z wygodami, 69 m kw oraz pomieszczenia rzemieślnicze murowane ponad 100 m kw. w Drawsku zamienię na trzy pokoje z kuchnią

do 60 m kw w Koszalinie, w nowym budownictwie lub sprzedam. Wiadomość: Drawsko, tel. 29-24- Gp-3877

RENOMOWANE Biuro Matrymonialne „Ewa” Gdańsk 6, skrytka 237 — samotnym wysła oferty. K-60/B-0

PRZESTRAJANIE magnetowidów, telewizorów, Dekodery pal montuje Smolis, Szczecinek, tel. 439-80. G-2444-0

VIDEO — filmowanie Studio „Kamera” Słupsk, tel. 251-80. G-3292-0
VIDEOFILM — filmowanie. Koszalin, tel. 332-32. G-402-0

ŻALUZYJE, drzwi harmonijkowe, tapicerki. Koszalin, tel. 350-13. G-3692-0
CYKLINOWANIE lakierowanie, układanie podłóg, parkietów. Koszalin, tel. 358-66, Babiarz. G-3378-0

MURARZY, pomocników zatrudnię. Słupsk, tel. 375-47, po szesnastej, Grabowski. G-3878
ZATRUDNIĘ stolarzy oraz tapicerów, mogą być renciści oraz emeryci Zakład Tapicerski Kobylnica, Główna 54B, Dynowski. G-3630-0

ZATRUDNIĘ panią do rocznego dziecka, kobiety i mężczyzn do ogrodnictwa, Białogard, Wyspiańskiego 8, tel. 35-67. G-3754-0

MURARZY, pomocników na dobrych warunkach zatrudnię. Słupsk, Chopina 8/1. G-3881
ZATRUDNIĘ murarzy i pomocników. Słupsk, Krzywa 9. G-3866

ZATRUDNIĘ natychmiast piekarzy. Wiadomość: Koszalin, ul. Barlickiego 24. G-3956

ZGINĘŁA suka rasy rottweiler w okolicach Sieciemina. Za odprawienie duża nagroda. Koszalin, tel. 355-75. G-3987

Wyrazy serdecznego współczucia Koleżance

Sabinie Solińskiej

z powodu zgonu MATKI

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY ze SZKOŁY PODSTAWOWEJ nr 5 w KOSZALINIE

G-3857

Przerwy w dostawie energii elektrycznej w dniu 30 III 1989 r. w godz. 8—14 w Szczecinku ul. Świerzeńskiego od nr 78—82 w dniu 30 i 31 III 1989 r. codziennie w godz. 8—16 w Koszalinie, ul. Zielona, Polna, Gerberowa, Morełowa, Sadowa, Zalesie, Polnych Kwiatów, Tulpanowa, Jabłoniowa, Lipowa, Botaniczna, Cisowa, Jarzębinowa, Jaworowa, Dębowa, Jesionowa, Kasztanowa, Akacja oraz Sowińskiego, Batorego, Czarnieckiego, Bema i Chodkiewicza. Zakład Energetyczny przeprasza za przerwę w dostawie energii elektrycznej.

K-1016-0

K-1306

Przedsiębiorstwo „Comex” Spółka z o. o. (jgu)

oferuje

Data Saver

urządzenie podtrzymujące zasilanie w Twoim komputerze w przypadku niespodziewanego wyłączenia prądu z sieci.

Dokładne informacje można uzyskać w biurze Spółki

Gdańsk—Oliwa ul. Doroszewskiego 1

tel. 52-44-64 lub 52-11-26

K-663-0

Przedsiębiorstwo Zagraniczne „Intercomp — International”

w Słupsku ul. Wolności 11, tel. 280-72

zatrudni natychmiast:

- majstra robót ds. instalacji sanitarnych z uprawnieniami oraz pracowników w następujących zawodach:
- murarz - tynkarz
- zbrojarz - betoniarz
- cieśla
- monter instalacji wod.-kan. (spawacz)
- elektryk z uprawnieniami

K-1192-0

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE „Jamar”

Spółka z o. o.

42-200 Częstochowa, ul. Wojska Polskiego 281/285

MOTEL—ORBIS

tel. 572-33 wew. 105, 529-00 tlx 037605

oferuje do natychmiastowej sprzedaży na korzystnych warunkach dla jgu.

- samochody dostawcze i ciężarowe
- liaz, kamaz, kraz, zuk, jecz, jecz chłodnia, star, nysa
- ciągniki siodłowe jecz, kamaz
- cementonaczepy
- naczepy niskopodwoziowe
- koparki waryński 606, pojemność łyżki 06 oraz przyjmuje w komis od osób fizycznych

lub kupi:

- cementonaczepy, ciągniki siodłowe jecz, kamaz, liaz, zuk, nysa, krazy, naczepy i przyczepy, dźwigi od 6 do 100 ton.

Wystawiamy rachunki dla jgu.

Nie zwlekajcie — skorzystajcie z okazji.

K-661-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE „KORWIS” Spółka z o. o. w Słupsku ul. Lipowa 1

zatrudni operatywnych mężczyzn do pracy w handlu na aktywizatorów.

Pożądana łatwość nawiązywania kontaktów oraz łatwość dysponowania własnym samochodem. Firma zapewni atrakcyjne wynagrodzenia prowizyjne. K-1297-0

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU ZWIERZĘTAMI HODOWLANymi w Koszalinie

podaje terminarz spędów na II kwartał 1989 rok

na niżej podane zwierzęta:

— cielęta byczki od 61—300 kg
— cielęta cieliczki od 61—120 kg
— byczki powyżej 300 kg o przydatności eksportowej posiadające zęby mleczne, kółkowane 14 dni przed dostawą będą kupowane w zależności od zapotrzebowania. Na spędach będą kupowane również owce eksportowe o odróżce wełny do 1,5 cm od 31—60 kg oraz owce poselęcyjne od 40—100 kg. Ponadto przedsiębiorstwo dokonuje zakupu owiec rzeźnych krajowych z odrostem wełny powyżej 1,5 cm o wadze od 30 kg wzwyż. Na podanych spędach kupowane będą także konie eksportowe.

Miejscowość	Godzina	kwiecień	maj	czerwiec
Karlino	9	6	4	1
Rymań	9	6	4	1
Wiekowo	9	7,21	5,19	2,16
Rąbino	9	25	9	6
Świdwin	9	25	9	6
Będzino	9	13,27	11	8
Kolobrzeg	9	13	11	8
Sarbia	10	13	11	8
Darłowo	9	14,28	12,26	9,23
Biesiekierz	9	10,24	15,29	12
Świeżyno	9	17	15	12
Borkowice	9	19	17	13
Ustronie Mor.	9	19	17	13
Dygowo	9	19	17	13
Gościno	9	20	18	15
Siemysł	10	20	18	15
Wyszewo	9	24	15	12
Sławoborze	9	25	9,23	20
Rusinowo	9	25	23	20
Białogard	9	26	24	21
Pomianowo	9	26	24	21
Kłos		w każdy poniedziałek tygodnia		
Malechowo	9	14, 28	12,26	23
Lejkowo	9	21	19	16
Barcino	9	26	24	28
Bińcze	10	12	10	7
Brzezie	10	18	16	20
Borowy Młyn	10	17	22	19
Borzycuchom	9	24	29	26
Budowo	10	11	8	14
Bytów	10	17	22	19
Charnowo	9	w każdy czwartek tygodnia		
Czarna Dąbrówka	10	11	8	14
Czarne	10	12	10	7
Cewice	10	5	3	14
Człuchów	10	6	4	1
Damnica	9	3	8	5
Debrzno	10	6	4	1
Dębica Kaszb.	9	11	9	13
Główczyce	9	14	18	16
Kawcze	10	20	18	15
Kolczygłowy	9	28	30	30
Koczała	9	20	18	15
Konarzyny	10	19	17	21
Kępcie	9	26	24	28
Lipnica	10	17	22	19
Łubno	9	28	30	30
Łupawa	9	3	8	5
Miastko	10	13	11	8
Naćmierz	9	4	2	6
Nowa Wieś Lęb.	9	5	3	14
Parchowo	9	27	31	22
Pobłocie	9	25	23	27
Postomino	9	4	2	6
Potęgowo	9	3	8	5
Przechlewo	10	19	17	21
Rzeczynica	10	18	16	20
Sławno	9	12	10	7
Słupsk	9	21	26	23
Smoldzino	9	14	19	16
Studzienice	10	27	31	22
Trzebielino	9	21	26	23
Tuchomie	9	24	29	26
Waldowo	9	13	11	8
Wrząca	9	7	12	9
Wrzeście k/Wicka	10	25	23	27
Wrześnica	9	10	15	12
Zukowo	9	10	15	12
Bugno	9 w każdy	poniedziałek	tygodnia	prócz 1.V.89
Polanów	9	17	22	19
Silnowo	9	17	22	19
Wierchowow Szczec.	9	10	15	12
Łubowo	9	10	15	12
Bobolice	9	4,18	2,16	6,20
Barwice	9	4,18	2,16	6,20
Tychowo	10	4,18	2,16	6,20
Kalisz Pomor.	9	18	16	20
Grzmiąca	9	5,19	3,17	7,21
Drawsko Pomor.	10	12	10	14
Polczyn Zdrój	10	5,19	3,17	7,21
Wierchowow	9	12	10	14
Biały Bór	9	20	18	15
Drzonowo Zi.	9	6	4	1
Czaplinek	9	6,20	4,18	1,15
Złocieniec	10	20	18	15
Ostrowiec	10	20	18	15
Brzeźno	10	7,21	5,19	2,16
Nowe Worowo	10	7,21	5,19	2,16
Świerczyna	10	21	19	23

Ponadto Przedsiębiorstwo rozprowadza jałowice cielne za pośrednictwem Okręgowych Spółdzielni Mleczarskich.

Poniżej podajemy terminarz aukcji.

Kłos 11.04.1989 rok i 13.06.1989 rok

Charnowo 12.04.1989 rok i 14.06.1989 rok

K-1308

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 marca 1989 roku zmarł nagle w wieku 50 lat

dr Tadeusz Kolasa

wieloletni pracownik WSzZ w Słupsku W Zmarłym tracimy cenionego lekarza i kolegę Wyrazy współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA, KOMITET ZAKŁADOWY PZPR, ZWIĄZEK ZAWODOWY NSZZ oraz WSPÓŁPRACOWNICY WOJEWÓDZKIEGO SZPITALA ZESPÓŁNEGO

K-1307

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA” w Sławnie

oferuje do sprzedaży

zestaw wieża „Midi” produkcji „Diora” oraz odbiorniki samochodowe wiraż, ponadto kalkulatory z drukarką

Zapewniamy do zakupionego sprzętu zestaw głośnikowy.

K-1203

TELEXY: MTX-50, prod. „Mera-Kfap” — 2.400 tys. zł

TELEFAXY: Canon i Schneider — od 7.200 tys. zł

oraz inny (w tym i regenerowany) sprzęt łączności i biurowy, poleca z dostawą, montażem, serwisem gwarancyjnym i pogwarancyjnym:

„Progres” Sp. z o. o. w Szczecinie tel. 22-73-00

tlx 042-5280 progr.

K-75/B

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA „POBRZEŻE” w Koszalinie, ul. Lechicka 23, tel. 240-35

przyjmuje zamówienia wraz z przedpłatami na pustaki keramzytowo-betonowe typu Alfa produkowane przez nasz zakład

Przedsiębiorstwo Usługowe „S-Bud” Mokre 6, 76-005 Szczegolino Koszalin tel.224-62

Przedpłaty dokonywać należy na konto BS Koszalin nr 933223-983-131.

Realizacja zamówień wg kolejności wpływu zamówień i dokonanych przedpłat odbywać się będzie od 15 kwietnia 1989 r.

K-1294

RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH” ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI w Słupsku

wydzierżawi na prowadzenie działalności handlowej na własny rozrachunek:

- kiosk „Ruch” nr 56 ul. Zygmunta Augusta
- kiosk „Ruch” nr 42 ul. Deotymy
- kiosk „Ruch” nr 54 ul. Batorego
- kiosk „Ruch” nr 41 ul. Kaszubska
- kiosk „Ruch” nr 75 ul. Królowej Jadwigi

Osoby zainteresowane proszone są o składanie ofert pod adresem: RSW „Prasa-Książka-Ruch” O/W w Słupsku ul. Sienkiewicza 7.

Blisze informacje: tel. 284-66 wew. 27.

K-1299



PC-ARK

SPÓŁKA Z O.O.

ul. Jaracza 3
00-378 Warszawa

ma duże doświadczenie
w instalowaniu systemów komputerowych
do indywidualnych potrzeb klienta

Proponuje:

- systemy minikomputerowe
- mikrokomputery klasy PC/XT/AT/386
- terminale
- sieci i systemy wielodostępne
- workstations typu SUN 8 PINACLE
- komputery typu LAP TOP
- szeroką gamę oprogramowania
- wszechstronne szkolenie obsługi i serwisu klienta

Sieć punktów serwisowych na terenie całego kraju prowadzi:

- instalacje
- okresowe przeglądy konserwacyjne
- usługi gwarancyjne i pogwarancyjne

NA TERENIE WOJEWÓDZTW:

★ Informacje ★ Instalacje ★ Serwis gwarancyjny ★

K-38/B-0

tel. 26 09 09, 26 27 94, 26 41 18
tlx 816962 pc pl

PIĄTEK

Telewizja

PROGRAM I

Dzienniki: 9.15, 16.05, 19.30 i 22.40

8.35 „Domator” — Nasza poczta — Dookoła świata...

8.50 „Domowe przedszkole”

9.25 Dt — Dodatek gospodarczy

9.40 „Klepsydra” — film fab. prod. radzieckiej

13.30 TTR: Nasze spotkania, sem. II — Rozwiązywanie problemów

14.00 TTR: Matematyka, sem. II — Funkcje trygonometryczne kąta ostryego

15.10 „W szkole i w domu”

15.30 NURT: Kultura pracy — Porządki i brud

16.10 „Radar” — mag. wojskowy

16.25 Dla młodych widzów: „Rambit” — teleturniej

16.50 Dla dzieci: „Okienko Pan-kracego”

17.15 Telexpress

17.30 „Kajakiem w Himalaje” — film dok.

18.35 Przed programem „Ryszard Karczykowski”

18.50 Dobranoc

19.00 Report — wydanie specjalne

19.10 „Monitor rządowy”

20.00 Pytania dnia

20.10 Teatr Telewizji: Leon Schiller „Misterium wielkanocne”, reż. Jan Skotnicki, muzyka: Jerzy Dobrzański, wyk. Jerzy Kiszka, Andrzej Nowiński, Halina Wińska i in.

22.05 „Czas” — mag. publ.

22.55 „Ludzie przeciw sobie” — „I wojna światowa 1914—1918” — serial dok.

PROGRAM II

17.25 Program dnia

17.30 „Czemu mnie wołasz” — wielkopostne śpiewanie Romana Kotakowskiego

18.00 Telerama

18.50 Polska Kronika Filmowa

19.00 „W labiryncie” (2) — serial obyczajowy TP

19.30 „Listy Stanisławy Przybyszewskiej”

20.05 Festiwal Muzyki Krzysztofa Pendereckiego '88 „Pasja wg. św. Łukasza”

21.30 Panorama dnia

21.45 „Udręka i ekstaza” — film fab. prod. amerykańsko-włoskiej, reż. Carol Reed, wyk. Charlton Heston, Rex Harrison, Dione Cilento, Adolfo Celi i in.

23.40 Komentarz dnia

TV RADZIECKA

27 III

4.30 120 minut

6.35 „Wybacz nam, ogrodzie...” — film fab. prod. radz. (odc.1)

7.40 Przegląd piłkarski

8.10 Na białej grze J. Klepałowski

8.30 Wiadomości

8.40 „W świecie zwierząt”

9.40 Filmy animowane

13.30 Wiadomości

13.45 „Szkice rostowskie”, „Witebsk”, „Nadzieja” — filmy dok.

14.35 „Chór i my”

14.55 Wiadomości

15.00 „Godzina dla dzieci” — jęz. francuski dla dzieci

16.00 „Lot bumerangu” — rep. o operacji KGB Ukrainy i MSW PRL, mającej na celu zdemaskowanie zachodnich nielegalnych ośrodków nacjonalistycznych

16.45 Dziś na świecie

17.00 „Autoportret” — my i gospodarka

17.45 „Międzynarodowy Dzień Teatru — 89”

19.00 Dziennik „Wremia”

19.40 Reflektor przebudowy

19.50 Utwory M. Musorgskiego w wykonaniu Państwowej Orkiestry Symfonicznej ZSRR pod dyktando E. Swietlanowa

21.35 Dziś na świecie

21.50 „Kubańskie noce” — występy artystów z Kuby

22.25 „Dworzec białoruski” — film fab. prod. radz.

0.12 Wiadomości

0.17 Pr. muzyczny

SPORT

Wieści z boisk



● NIE UDAŁA SIĘ piłkarskiej reprezentacji juniorów do lat 16 wyprawa do Rumunii, gdzie rozegrano eliminacyjny mecz mistrzostw Europy grupy XI. W Ploesti Polacy przegrali z gospodarzami 0:4 (0:3).

● W MINIONĄ środę odbyło się kilka interesujących meczów towarzyszących w piłce nożnej. W Eindhoven zmierzli się finaliści ubiegłorocznych mistrzostw Europy — Holandia i ZSRR. Gospodarze wygrali 2:0 (1:0). W Sofii Bułgaria przegrała z RFN 1:2 (0:0), a w Dreźnie NRD zremisowała z Finlandią 1:1 (0:1). (opr. wim)

Beata Kaszuba wicemistrzynią USA



Duży sukces odniosła w odbywających się w Chapel Hill w Północnej Karolinie mistrzostwach USA na basenie 25-jardowym polska pływaczka Beata Kaszuba. W wyścigu na 200 jardów st. klasycznym Polka zajęła drugie miejsce z dobrym czasem 2.13,69. Przegrała tylko z utalentowaną 15-latką z Georgii Mary Ellen Blanchard, która wynikiem 2.09,54 pobili dziewięcioletni rekord USA, należący do Tracey Caulkins (2.11,46).

Miał rację trener Terry Stoddard, pod którego opieką trenuje Kaszuba w Mission Viejo, że Polskę stać na wysokie wyniki. Rezultat uzyskany w Chapel Hill odpowiada, po orientacyjnym przeliczeniu, czasowi ok. 2.25,00 na basenie 25-metrowym, a więc lepsze niż na rekordy Polski.

W drugim dniu mistrzostw odbyło się sześć finałów, a najwięcej braw otrzymała trzykrotna mistrzyni olimpijska Janet Evans. W pierwszym swym starcie wygrała pewnie 400 yst. zmian. w czasie 4.08,53. Evans ma nadzieję na trzy złote medale w tej imprezie.

Piast

w człuchowie



Kajakarze spotkali się w Bydgoszczy na ogólnopolskiej konsultacji seniorów. Na torze w Brdyjskim wystartowało około 200 zawodników i zawodniczek z 47 klubów. Zabrakło jedynie członków ścisłej kadry narodowej.

W zawodach bydgoskich wystartowali z powodzeniem przedstawiciele Piasta Człuchów. Po zawodach na wodzie i sprawdzianie siły ogłoszono wyniki dwudniowych konsultacji.

Wśród kajakarek pierwsze miejsce zajęła Dorota Nanartowicz (Spójnia Warszawa). Czwarte miejsce przypadło Iwonie Piłskiej z Człuchowskiego Piasta, a jej koleżanka klubowa — Katarzyna Opara była szósta. W punktacji kanadyjskiej Wojciech Błaga z Piasta zajął dziewiątą pozycję. Zwyciężył Adam Smyk (Górnicy Czechowice). (wim)

Olimpijczycy

W reprezentacji Polski na Olimpiadzie Nisłyszczkiej, która odbyła się w Nowej Zelandii znalazła się dwójka zawodników z Oddziału Słupskiego Polskiego Związku Głuchych. Odnieśli tam spory sukces, zajmując w swoich konkurencjach, czwarte miejsca: Alicja Fijał — uczennica Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Sławnie — w sztafecie 4 x 400 m i Mirosław Szerba — pracownik Spółdzielni Inwalidów „Gryf” w Słupsku — w rzucie młotem. (a)

MÓWIA PREZESI OKRĘGOWYCH ZWIĄZKÓW

Dla sportu i... zdrowia

W końcu stycznia br. powołano w Koszalinie Okręgowy Związek Karate. Jest to jeden z pierwszych związków tego rodzaju istniejących w kraju. Pierwszym prezesem wybrano Tadeusza Jasickiego, na co dzień doradcę ekonomicznego NIK w Koszalinie.

W naszym regionie różne odmiany walk dalekowschodnich uprawia bardzo dużo młodzieży — mówi on. — Jak ustaliliśmy tylko pilka nożna wyprowadza karate pod względem masowości. Styl shokotan młodzi ludzie ćwiczą w Szkole Karlinio i Wielimie Szczecinek, kyokushinkai w sekcjach Przeciwołtka Koszalin, TKKF „Swit” w Świdwinie, MDK w Szczecinie, ZM ZSMP w Kołobrzegu i Białogardzie, a taekwondo — ten styl ma najliczniejszą rzeszę zwolenników — uprawiać można w Białym Koszalin, TKKF „Przełaj” Koszalin, Kotwicy i TKKF „Neptun” w Kołobrzegu oraz SKS Bonin. Kick-boxing ćwiczą tylko najbardziej ku temu predysponowani zawodnicy w KKS Bałtyk. Chciałbym tu zaznaczyć, że uprawiając różne style sztuk walki nie tylko tzw. wyczynowcy, bo wiele osób trenuje dla zdrowia. Tu warto podkreślić wychowawczą rolę sportu, bo przecież treningi odciągają młodych ludzi od narkomanii i alkoholizmu.

W ub. roku karatecy koszańscy odnieśli wiele sukcesów. Na pierwszym plan wysuwa się mistrzostwo świata w taekwondo wywalczone przez Krzysztofa Pajewskiego w Budapeszcie. W kraju zdobył on złoty medal mistrzostw Polski. Podobne osiągnięcie zanotował Józef Warchol w mistrzostwach zawodów w stylu full-contact. Nie było zawodów, w których reprezentanci Koszańscy nie stanęli na podium. Jeśli chodzi o mistrza świata to wyrażam ubolewanie, że KKS Bałtyk do tej pory nie potrafi przyspieszyć sprawy otrzymania mieszkania w Koszalinie przez zasłużonego dla miasta zawodnika.

Chcemy utrzymać dotychczasowy poziom sportowy. Będzie ku temu okazja podczas lipcowych zawodów taekwondo o Puchar Świata w Phenianie oraz jesienią w mistrzostwach Europy w Londynie. Szanse udziału w tych zawodach ma 4 przedstawiciele sekcji z Koszalina i Kołobrzegu. Wierzę, że nasz zarząd, w którym zasiadają doświadczeni fachowcy jak Henryk Fiolek i Andrzej Kłujewski oraz entuzjastami sportów walki stworzy zawodnikom odpowiednie warunki do startów.

W uchwale, którą podjęliśmy na zebraniu założycielskim OKZ wytyczyliśmy plan działania. Oto główne cele: doprowadzenie do pełnej konsolidacji pracy instruktorów poprzez stworzenie jednolitego systemu rozgrywek, systematyczne doskazywanie instruktorów w zakresie metodyki treningów, wprowadzenie do KOM zawodów karate w formie pokazowej, zakupienie niezbędnego sprzętu ochronnego dla początkujących zawodników, utworzenie własnego funduszu finansowego poprzez pozyskanie sponsorów oraz stworzenie stałej bazy szkoleniowej, a także zorganizowanie kursów sędziowskich, bo w okręgu organizowanych jest coraz więcej imprez.

Niedługo czeka nas w Kołobrzegu turniej kwalifikacyjny do kadry Polski (15—16 kwietnia). W październiku mierzymy przeprowadzić w Koszalinie zawody o Klubowy Puchar Europy, ale jak na razie nie otrzymaliśmy w tej sprawie potwierdzenia od Komisji Taekwondo przy PKZ. Uczestnicy zawodów przyjeżdżaliby do nas na własny koszt. Jako ciekawostkę podam, że podobna impreza w stylu shokotan odbyła się w Katowicach, a województwo to zarobiło wówczas 100 tysięcy dolarów. (wim)



Znaczki

W tym roku filateliści Pomorza Środkowego będą brali udział, jak zwykle w wielu wystawach filatelistycznych: okręgowych, krajowych II stopnia i międzynarodowych.

Trwają przygotowania do Okręgowy Młodzieżowej Wystawy Filatelistycznej, która w maju br. odbędzie się w Człuchowie i połączona będzie z półfinałem okręgowym Ogólnopolskiego Konkursu Filatelistycznego dla Młodzieży „Młodzież w 45-lecie Polski Ludowej”. Dwa zbiory wystawców dorosłych i dwa zbiory wystawców młodzieżowych reprezentować będą w maju koszański okręg na Okręgowy Wystawie Filatelistycznej w Neubrandenburgu.

Aż 30 zbiorów zgłoszonych zostało do udziału w Ogólnopolskiej Młodzieżowej Wystawie Filatelistycznej, która odbędzie się w czerwcu w Gliwicach. Zbiory środkowopomorskie ekspozowane będą także na krajowej wystawie w Gdańsku, zorganizowanej z okazji 50. rocznicy wojny obronnej oraz w Warszawie z okazji Międzynarodowego Kongresu Stowarzyszeń Ochrony Przeciwożarowej, uczestniczący będą w wystawie w Janowie Lubelskim, upamiętniającej 45. rocznicę walk partyzanckich w Lasach Janowskich.

Na Międzynarodowej Wystawie Filatelistycznej „Bułgaria 89”, organizowanej w Sofii w dniach 21—31 maja br., będzie brało udział 15 eksponatów polskich wystawców dorosłych i 5 eksponatów wystawców młodzieżowych, a wśród nich jeden zbiór koszański. Zbiory młodzieżowe filatelistów Pomorza Środkowego zgłoszone zostały na Międzynarodową Młodzieżową Wystawę Filatelistyczną „Düsseldorf 90”. (mr)

Eliminacje w Człuchowie

W Człuchowie nad Jez. Rychnowskim odbyły się mistrzostwa makroregionu pomorskiego w biegach przełajowych. Były to eliminacje do OIMS, OSM i mistrzostw Polski juniorów. Startowało ponad 350 zawodników i zawodniczek z pięciu województw. Z zawodników woj. ślupskiego czołowe miejsca zajęli: dziewczęta — juniorki młodsze — 2000 m — 2. Iwona Mysiek, 3000 m — 2. Marianna Flak (obie Piast Człuchów); juniorki 4000 m — 3. Małgorzata Dyguda (Piast Człuchów); chłopcy — młodczy 2500 m — 1. Piotr Kaldowski (SP-5 Bytów), juniorzy młodsi — 3000 m — 1. Leszek Zakrzewski, 2. Sławomir Mysiek, 3. Marek Możuch (wszyscy Gryf Słupsk), 5000 m — 3. Rafał Sobiesz (Jantar Ustka).

Do finałów zakwalifikowało się 27 zawodniczek i zawodników. (cbe)

Fot. Grzegorz Janowczyk

W skrócie

● POLSKA i Francja wystąpią w finałowym meczu hokejowych mistrzostw Europy grupy B juniorów (do lat 18), które odbywają się w Austrii. Polacy pokonali Austrię 8:1 (0:1, 3:0, 5:0), a Francuzi wygrali z Danią 5:1 (1:0, 2:0, 2:1).

● MIĘDZYNARODOWA Federacja Zapasów Amatorskich (FILA) przedstawiła aktualną listę rankingową. W gronie „wolniców” na 6 pozycji w kat. wagowej 82 kg figuruje Andrzej Radomski z Budowlanych Koszalin.

● WDRUGIEJ rundzie tenisowego turnieju w Key Biscayne na Florydzie, Iwona Kuczyńska przegrała z rozstawioną z nr 8 Kateriną Malejewą 3:6, 5:7.

● W TRZECIM meczu hokejowym mistrzostw świata juniorów do lat 20 (grupa „B”) Polska pokonała Jugosławię 6:5 (1:1, 3:3, 2:1).

Wszystko o badmintonie

W Głubczycach rozegrany został Ogólnopolski Turniej Kwalifikacyjny juniorów młodszych. Startowali tam również zawodnicy MKS Słupsk, podopieczni trenera Krzysztofa Endopiera.

W grze podwójnej G. Dudka i M. Rodziejewicz zajęli drugie miejsce. W grze pojedynczej G. Dudka był pierwszy, a M. Rodziejewicz — czwarty. Obaj zawodnicy są w kadrze Polski szesnastolatków, przygotowującej się do mistrzostw Europy.

Wysoka forma młodych badmintonistów jest dobrym prognostykiem przed Ogólnopolskimi Igrzyskami Młodzieży Szkolnej.

W Gdańsku rozegrany został decydujący mecz o wejście do II ligi badmintonu. Zauważony sukces odniósł zawodnik MKS Słupsk, który zwyciężył drużynę MKS Gdynia 9:0. Oto zwycięzcy zespołu: G. Dudka, M. Rodziejewicz, B. Bebech, M. Sławek, G. Ziółkowski, K. Bebech.

Nieustający konkurs

Komisja Młodzieżowa Zarządu Okręgu Polskiego Związku Filatelistów w Koszalinie ogłasza wspólnie z redakcją „Głosu” kolejną serię pytań dla uczniów szkół podstawowych, zawodowych i średnich:

1. Wymień co najmniej 5 znaków pocztowych, mówiących o województwie w którym mieszkasz.
2. Wymień co najmniej 5 nazwisk Polaków, którzy zostali przedstawieni na znaczkach zagranicznych. Przy każdym podaj jednym zdaniem, czym się zajmowali.
3. Zaproponuj plan zbioru „Młodzież w 45-lecie Polski Ludowej”. Kartkę z odpowiedziami, opatrzoną imieniem, nazwiskiem i dokładnym adresem należy przesłać do Komisji

Porady prawne udzielane są w Koszalinie we wtorki w godz. 13.00 do 15.00 tylko telefonicznie pod numerem 250-05 oraz w środy w godz. 13.00 do 15.00 tylko osobiście. Porady są bezpłatne.

Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: sekretariat i dział ogłoszeń — 251-95; reporterzy — 254-86 i 224-56. Porady prawne w środy od godz. 14.30 do 16.30.

Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.

Wydawca: Koszański Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna — 240-27, telex — 0532264.

Biuro Ogłoszeń: ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

GŁOS POMORZA

„Głos Pomorza” — Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje zespół.
Redaktor naczelny — Andrzej Czechowicz

Koszalin

5.30 Studio Bałtyk — Nowy dzień 6.00 Studio Bałtyk — lokalne 7.00 Wiadomości 7.10 Czas reformy — aud. E. Dąbrowskiej 7.30 Studio Bałtyk — wybrzeżowe ze Szczecina 13.05 Rozmaitości 13.10 — aud. T. Tatandy 16.00 Przegląd aktualności 16.05 „Pasje Jana Sebastiana Bacha” — aud. W. Stachowskiego 17.12 Program na jutro

TP i PR zastrzegają sobie możliwość zmian w programie

Adres redakcji: ul. Zwycięstwa 137—139, 75-604 Koszalin, telex — 0532275. Centrala telefoniczna — 279-21 (łączy ze wszystkimi działy dziennikarskimi zespołami); telefony bezpośrednie: sekretariat redaktora naczelnego — 226-93; z-ca redaktora naczelnego — 233-09; sekretarz redakcji — 245-59; z-ca sekretarza redakcji — 251-01; Dział Społeczno-Ekonomiczny — 251-40; Dział Społeczno-Rolny — 242-08; Dział Depeszowo-Zagraniczny — 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski — 224-95; redaktor sportowy — 243-53 (w niedzielę — 246-51).

Dział Łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w godzinach 9.30—16 w siedzibie redakcji (III piętro, pok. 313—314); także telefonicznie pod numerem 250-05 (z wyjątkiem wolnych sobót).

W zakładowych stołówkach i lokalach gastronomicznych już święta

Słupsk. Z cenną inicjatywą wystąpili słupscy gastronomicy działający w PSS „Społem”. W dniach 23 i 24 marca br. zorganizowali w sześciu stołówkach zakładowych, między innymi w Północnych Zakładach Przemysłu Skórzanego „Alka” gdzie pracuje kilkusetosobna rzesza kobiet, w Zakładach Przemysłu Cukierniczego „Pomorzanka”, w „Sezamorze” i Zakładzie Naprawczym Mechanizacji Rolnictwa kiermasze wielkanocne. Ponadto sześć zakładów gastronomicznych, między innymi „Metro”, „Adamek”, „Piracka”, „Archangielski” przygotowało smaczne wyroby garmazeryjne i ciasta dla słupskich sklepów a także na kiermasze własne. Ogółem przygotowano w „Społem” 4,5 tony wyrobów w ponad 30 asortymentach.

Najwięcej wyrobów garmazeryjnych, między innymi ryby w różnych postaciach, boczek faszerowany, białą kielbasę, galantynę z drobiu, pisa-

nki, galaretki zaproponowały pracownice stołówek w „Alce”, które wraz z kierowniczką Sabiną Bak i szefową kuchni Pelagią Dawidowicz nie spały całą noc aby pomóc paniom z „Alki” w zorganizowaniu rodzinnych świąt. Krystyna Samborska i Anna Bukowska wraz z personelem stołówek w ZPC „Pomorzanka” przygotowały aż 500 kilogramów babek, serników i innych specjałów.

Kto jeszcze nie kupił smakowitów na święta może udać się do kawiarni „Czar” przy ul. Mostnika lub cukierni „Ptyś” czy „Stefanka” w śródmieściu by kupić doskonale mazurki i babki. Smaczne dania garmazeryjne są jeszcze na kiermaszach w restauracjach „Adamek”, „Piracka” i w kiosku restauracji „Metro”.

— Polecam gospodyniom ewiłek z chrzanem na wagę, pasztet z dzika, boczek faszerowany, galantynę z dro-

biu, tort „węgierski” i tort „Marcello” — mówi szef kuchni restauracji „Metro” Wincenty Deskiewicz. — Mam także przepis wielkanocny dla pań na żurek z białą kielbasą i schab po staropolsku. Sparzoną białą kielbasę kroimy na krążki, wkładamy do wywaru z zakwasem z żytnej maki, dodajemy pieprz, majeranek, czosnek i śmietanę. Kto lubi może jeść żurek z pieczywem albo ziemniakami. Schab oddzielamy od kości, nakładamy a w każdy otwór wkładamy ugotowaną śliwkę. Pieczemy i podajemy w sosie własnym. Smacznego!

Atrakcją świąteczną przygotowaną specjalnie dla mieszkańców Słupska są wyjątkowo pięknie nakryte stoły pokazowe, które można oglądać w „Metrze”, „Archangielsku” i „Pirackiej”. W „Metrze” stoły nakryli laureaci i uczestnicy licznych krajowych konkursów dla gastronomików Bogdan Świtała i Zenon Benewiat. (ce)

Turniej Wiedzy, czyli: Wszystko o Słupsku

Słupsk. Do udanych i cenionych imprez jakie od sześciu lat organizują wspólnie słupska oświata i kultura, należy Turniej Wiedzy o Słupsku o Puchar prezydenta miasta. W tym roku jej finał odbył się 17 marca w Miejskim Ośrodku Kultury. Celem Turnieju jest popularyzacja wiedzy o Słupsku, jego historii oraz aktualnych osiągnięciach w różnych dziedzinach życia społecznego-gospodarczego. Turniej służy również inspirowaniu działalności kulturalnej i artystycznej wśród uczniów szkół podstawowych. Zasadą jest, że do Turnieju przystępują wszystkie szkoły, z których najlepsze rozgrywają finał. Trzyosobowe reprezentacje szkół wraz z drużynami pomocniczymi oceniane są za wiedzę o mieście i regionie oraz za przygotowanie specjalnie na tę okazję program artystyczny. Kibice zawodników i drużyn oceniani są za oryginalność wystroju plastycznego i autokreację. Z trzynastu szkół w tegorocznym finale rywalizowały szkoły nr 16 i 11, którym kibicowali rodzice, nauczyciele, dyrektorzy szkół oraz szacowne osobistości miasta. Najważniejszymi jednak bohaterami imprezy byli uczniowie 16-ki i 11-ki, którzy walczyli o laury wspomniani dowcipnym dopinaniem publicysty. Zawodnicy z obu szkół popisali się bezbłędną znajomością historii i najnowszych dzieł miasta nad Słupią, także pomysłowymi strojami i hasłami. Byłby remis, lecz oryginalny program artystyczny uczniów z 11-ki przesądził o zwycięstwie. Szkoła ta przygotowała fragmenty baśni Andersena, w które wkomponowano życiorysy zasłużonych dla dzieł obywateli naszego miasta. Śpiewane piosenki do własnych tekstów wzmocniły słuchaczy oraz surowe jury turnieju. Oceniający wraz z ekspertami wydali łagodny wyrok przydzielając szkoły nr 11 pierwsze miejsce oraz puchary prezydenta miasta i dyrektora MOK-u. Drugie miejsce i puchar inspektora oświaty i wychowania zdobyła szkoła nr 16. Prezydent miasta oraz kurator oświaty i wychowania ufundowali wysokie nagrody pieniężne, a książki i albumy przewodniczący MRN i przewodniczący STSK. Indywidualną nagrodę dyrektora Biura Badań i Dokumentacji Zabytków dla najlepszego przewodnika po Słupsku otrzymała Joanna Szturo ze szkoły nr 11. Nagrodę STSK za najlepszą znajomość historii Słupska zdobył Arkadiusz Miłek ze szkoły nr 16. Jego szkolny kolega Przemysław Gac otrzymał nagrodę Woj. Konserwatora Zabytków za uzyskanie największej ilości punktów w półfinale Turnieju.

Gratulujemy uczniom i ich wychowawcom nagród, natomiast organizatorom Turnieju dziękujemy za udaną imprezę. (AP)

Wojewódzki konkurs o „Złoty czepek pielęgniarski”

Miastko. W miejscowym Zespole Opieki Zdrowotnej spotkali się uczestnicy wojewódzkiego eliminacji konkursu „O złoty czepek pielęgniarski”. Do konkursu przystąpiło 20 dziewcząt z siedmiu ZOZ-ów województwa oraz jeden mężczyzna — pielęgniarz. Po eliminacjach pisemnych na „placu boju” pozostało 7 osób reprezentujących ZOZ-y z Człuchowa, Bytowa, Ustki, Miastka, Lęborka i Słupska. Po

egzaminach ustnych odbyły się zajęcia praktyczne na oddziale dziecięcym miasteczkowego szpitala. Po egzaminie praktycznym wyłoniono finalistki. Zwyciężyła pielęgniarka z Miastka — Teresa Buczkowska przed Lucyną Pawłowską z Lęborka i Stefanią Januszewską z Człuchowa. T. Buczkowska jest pielęgniarką oddziału pomocy doraźnej szpitala w Miastku.

Organizatorem eliminacji jak co ro-

ku był Zarząd Wojewódzki ZSMP przy współudziale władz miasteczkowego ZOZ-u, koło ZSMP oraz Zarządu Oddziału Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego w Miastku. Gratulujemy sukcesu sympatycznej pielęgniarki z Miastka i życzymy otrzymania „złotego” czebka na centralnych eliminacjach, które odbędą się w czerwcu w Warszawie. (kor)

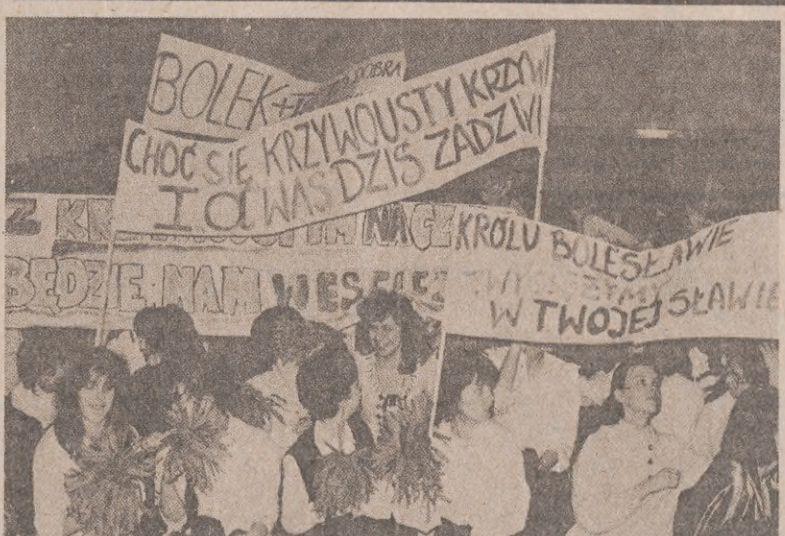
Rzecznik prokuratury informuje

Rzecznik prasowy Prokuratury Wojewódzkiej w Słupsku informuje, że 15 marca br. Prokurator Wojewódzki skierował do miejscowego Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia przeciwko Władysławowi Sz., którego zarzucono, iż 29 października 1988 roku w Słupsku zadając cios nożem w klatkę piersiową, pozbawił życia Zbigniewa J. Do zabójstwa doszło podczas libacji alkoholowej, a jego przyczyną było posądzenie Zbigniewa J. przez oskarżonego o zabór pieniędzy. Władysław Sz. w toku śledztwa został tymczasowo aresztowany.

„Zielony telefon”

Słupsk. Wzorem lat ubiegłych przed zakończeniem roku szkolnego Wojewódzki Sztab Wojskowy ogłasza akcję pt. „Zielony telefon” dla młodzieży z ostatnich klas szkół średnich zainteresowanej zawodowym szkolnictwem wojskowym. „Zielony telefon” czynny będzie 30 marca br. (czwartek) w godz. 13-16. W Słupsku przy telefonie: 245-45 dyżuruwać będzie mjr Jerzy Renkiewicz a przy tel. 232-42 por. Jerzy Janiak.

W Człuchowie w tych samych godzinach przy telefonie 740 informacji udzielać będzie chor. Ireneusz Kłos. Specjaliści w punktach konsultacyjnych udzielać będą szczegółowych informacji o możliwościach zdobycia zawodu żołnierza zawodowego, warunkach przyjęć do wojskowych akademii, wyższych szkół oficerskich, szkół chorążych. (a)



Coroczny turniej w słupskim liceum

Od siedmiu lat uczniowie klas pierwszych Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. Bolesława Krzywoustego w Słupsku biorą udział w corocznym turnieju wiedzy o patronie szkoły. Turniej jest okazją, m.in. do poszerzenia wiedzy z historii Polski oraz doskonałą zabawą, która towarzyszy przygotowaniom, a następnie prezentacjom scenek teatralnych tematycznie związanych z patronem. Ostatnia prezentacja odbyła się w ub. sobotę w auli szkoły przy świetle wypełnionej widowni. Co roku turniej ujawnia artystycznie uzdolnioną młodzież już w progu licealnej edukacji.

Jak czołowo imię bohatera szkoły i bawiono się obrazując powyższe zdjęcie. Fot. 1 — „Bolesław i Zbysław” — inscenizacja uczniów kl. I c, fot. 2 — Puchar przechodni dla klasy I c, fot. 3 — rozbawiona widownia.



Dzieci i młodzież powitały wiosnę

Człuchów. Rajd pieszy „Na powitanie wiosny” organizowany jest tu już od tak dawna, że nawet jego najstarsi uczestnicy nie sięgają pamięcią do pierwszej edycji imprezy.

Na trasie tegorocznego rajdu stawilo się blisko trzytysięczny, członków szkolnych kół turystycznych PTTK, sportowców zrzeszonych w LZS, działaczy Związku Młodzieży Wiejskiej. Spotkali się aby przeżyć nową przygodę i zainaugurować kolejny sezon turystyczny. Organizatorzy przedsięwzięcia, podobnie jak każdego roku, przygotowali bardzo atrakcyjny i bogaty program.

Kiedy dzieci i młodzież dotarli oznakowanym szlakiem „zielonym” na miejsce zbiórki nad Jezioro Rychnowskim rozpoczęła się kilkugodzinna festyn. Rzucano lotką do celu, skakano w dal i na skakankach. Odbył się konkurs wiedzy turystycznej. Nie zapomniano także o wspólnym śpiewaniu przy ognisku, bez którego trudno byłoby sobie wyobrazić udany rajd. Na

zmęczonych, ale zadowolonych uczestników imprezy czekała grochówka i kielbaski z rożna, które sami sobie przyrządzili. Komenda Hufca ZHP wyłoniła najlepszą drużynę harcerską biorącą udział w rajdzie. Została nią 45. Drużyna Harcerska im. Szarych Szeregów z Biskupnicy. Najmłodszym uczestnikiem rajdu był trzyletni Pawełek Jakubowski, który pod opieką taty przemierzył dzielnie całą, kilkukilometrową trasę.

Wiosna nie zawitała do Człuchowa gdyby staropolskiej tradycji nie stało się zadose. Marzanie, symbol zlej i ponurej zimy, podpalono i oddano fałom jeziora.

Wprawdzie kolejny rajd „Na powitanie wiosny” odbędzie się tu dopiero za dwa tygodnie, ale jego tegoroczni uczestnicy obiecali sobie i organizatorom, że stawiają się wszyscy bez wyjątku. (J.G.)

Fot. Grzegorz Janowczyk

Jak znakowany jest chleb?

Słupsk. Pieczywo sprzedawane w Słupsku opatrzone jest różnego rodzaju etykietami. Znakowanie chleba to efekt długotrwałych starań Słupskiego Klubu Federacji Konsumentów. Nasi Czytelnicy, którzy w okresie przedświątecznym kupują większe ilości pieczywa chcieliby wiedzieć co oznaczają poszczególne symbole. O wyjaśnienie symboli znakujących chleb poprosiliśmy działaczy Federacji Konsumentów.

Etykiety wytłaczane są bezpośrednio na kęsach ciasta chlebowego. Chleb zwykły znakowany jest literą „Z”, chleb wiejski literą „W”, chleb staropolski literą „S” a chleb pultuski literą „P”. Na etykietkach widnieje cyfra kolejnego dnia tygodnia jako data produkcji. Cyfra 1 oznacza poniedziałek. W każdym sklepie i dziale piekarniczym powinna znajdować się odpowiednia informacja przy każdym rodzaju pieczywa. Oprócz nazwy i symbolu oraz ceny i wagi bochenków powinna widnieć nazwa producenta. Naklejanie etykiet z symbolami obowiązuje wszystkie — zarówno spółdzielcze jak i państwowe oraz prywatne piekarnie w Słupsku.

Słupski Klub Federacji Konsumentów apeluje do klientów sklepów piekarniczych o zwracanie uwagi na znakowanie chleba i wywieszki w sklepach. (ce)

SYGNAŁY

Inwalida oczekuje pomocy

Słupsk. — We wrześniu 1988 roku w samochodzie stojącym przy garażu na ul. Garncarskiej pocięto opony — sygnalizuje Jan W. z ul. Garncarskiej. — Powiadomiłem MO i PZU, spisano protokół szkody oraz wniosłem do PZU o odszkodowanie. Sprawy nie załatwiono rzetelnie bowiem do dzisiaj nie mogę ubiegać się o przydzielenie nowych opon. Nie przysłano mi ważnego dokumentu — protokołu szkody. Jestem inwalidą, nie mogę poruszać się bez samochodu. Boli mnie opieszałość urzędników.

Prosimy PZU o wyjaśnienie i pozytywne załatwienie sprawy Jana W. (ce)

Telefony

SŁUPSK 991 — Pogotowie Energetyczne, 992 — Pogotowie Gazownicze, 993 — Pogotowie Ciepłownicze, 994 — Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne, 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe, podstacja przy ul. Banacha, tel. 31-371, 913 — Biuro Numerów, 955 — Automatyczna Informacja Paszportowa, Informacja Kolejowa, 933 — Pociągi przyjeżdżające do Słupska, 934 — Pociągi odjeżdżające ze Słupska. Telefon zaufania „A” tel. 242-78, czynny w środy i piątki — g. 16-20; Informacja o komunikacji miejskiej MPK w Słupsku — 278-67. Telefon zaufania 280-35 czynny codziennie w godz. 15-20 (soboty 9-17).

Dyżury

SŁUPSK — 77002, ul. Wojska Polskiego, tel. 228-93.
LĘBORK — 77007, ul. Czołgistów, tel. 21-705.

Kino

SŁUPSK
MILENIO — sala Pomorska — „Kosmiczne jaja” (USA, I, 12) — 16.00, „Przemienie z wiatrem” (USA, I, 15) — cz. 1 i 2 — 18.00, sala Mieszko — „Męskie sprawy” (pol., I, 15) — 17.00, 19.30, sala Anna — seanse wideo — 16.15, 18.15, 20.15.
POLONIA — „Krótkie spieć” (USA, I, 12) — 13.45, 16.00, „Obcy decydują o spieć” (USA, I, 15) — 18.15, seanse wideo — 14.30, 16.15, 18.30, 20.15.
MŁODZIEŻOWE CENTRUM KULTURY — (al. 3 Maja) — „Greystoke legenda Tarzana” (ang., I, 15);
BYTÓW — ALBATROS — „Łabędzi śpiew” (pol., I, 15);
CZARNE — PRZODOWNIK — „Nowy Jork czwarta rano” (pol., I, 15), WIARUS — „Cienie śmierci” (jap., I, 18);
CZŁUCHÓW — UCIECHA — „Cobra” (USA, I, 15); seanse wideo — 16.00, 17.45;
DAMNICA — RELAKS — „Powrót na ziemię” (USA, I, 12);
DEBRNO — PIONIER — „Obywatel Piszczek” (pol., I, 15); KLUBOWE — „Trójkąt Bermudzki” (pol., I, 15);
DEBNICA KASZUBSKA — JUTRZENKA — „Harry Angel” (USA, I, 18);
KĘPICE — PRZYJAŹN — „Trzech ojców” (fr., I, 12);
LĘBORK — FREGATA — nieczynne (remont)
LEBA — RYBAK — „Nieśmiertelny” (ang., I, 15);
MIASTKO — GRZYNA — „Śmiercionośna ślicznotka” (USA, I, 18);
PRZECHELEWO — JEDNOŚĆ — „Mściciel znan Złotej Rzeki” (Hongkong, I, 15);
RĘDKIOWO — DELTA — „Nietykali” (USA, I, 18);
SIEMIKOWO — MUZA — „Niesamowity jeździec” (USA, I, 15);
SŁAWNO — SŁAWA — „Harry i Hendersonowie” (USA, b/o);
USTKA — DELFIN — „Crittters” (USA, I, 12) — 17.00, 19.00, (gm)

Najlepsi tenisiści

W Słupsku w Szkole Podstawowej nr 15 odbył się Finał Wojewódzkiego Turnieju Tenisa Stołowego o puchar przewodniczącego Zarządu Głównego ZSMP. Uczestniczyli w nim dziewczęta i chłopcy z kilkunastu miast i gmin województwa słupskiego. Rozgrywki odbywały się w czterech kategoriach wiekowych i wyłoniły najlepszych tenisistów, którymi w tym roku zostali: Zdzisław Waszak i Jarosław Góral z Zielina w gminie Trzebielino, Grzegorz Bialek z Debrna i Janusz Lisiewski ze Słupska.

Finał Centralny Turnieju Tenisa Stołowego odbędzie się w Walbrzychu, a ekipę z województwa słupskiego stanowić będą wymienieni zwycięzcy zawodów wojewódzkich. (jak)

Sprawdzian dla przyszłych rolników

Od 7 do 10 kwietnia br. odbywać się będzie etap szkolny Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych ZSMP. Spośród 5 szkół o profilu rolniczym z województwa słupskiego swoją gotowość do udziału zadeklarowały wszystkie szkoły.

Jak informują organizatorzy Olimpiady, Marzena Fabich i Jacek Zmuda z Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w eliminacjach mogą wziąć udział wszyscy uczniowie, których interesują następujące bloki tematyczne: produkcja roślinna, produkcja zwierzęca, mechanizacja rolnictwa, ogrodnictwo i melioracja wodna.

Po etapie szkolnym rywalizacja toczyć się będzie na szczeblu okręgowym. (jak)

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ Zakład Komunikacji Miejskiej w Lęborku

informuje, że

na podstawie Zarządzenia Wojewody Słupskiego nr 11/89 z dnia 15 III 1989 r. następują z dniem 1 kwietnia 1989 r.

podwyżka cen biletów za przejazdy autobusami komunikacji miejskiej w Lęborku na liniach miejskich i podmiejskich zgodnie z poniższym wykazem:

A. Komunikacja w granicach miasta			
1) jednorazowe			
— normalne	30 zł		
— ulgowe	15 zł		
2) miesięczne		normalne	niedziele i święta
— na 1 linię		1.500,—	1.800,—
— na 2 linie		3.000,—	3.600,—
— na sieć		4.500,—	5.400,—
3) miesięczne szkolne i socjalne			
— na 1 linię		450,—	
— na 2 linie		650,—	
— na sieć		1.000,—	
B. Komunikacja podmiejska			
1) jednorazowe		normalne	ulgowe
— do 10 km		60,—	30,—
— od 10 km do 20 km		120,—	60,—
2) miesięczne			
— pracownicze do 10 km		3.000,—	3.600,—
— szkolne i socjal. 10 km		450,—	—
— powyżej od 10 do 20 km		4.500,—	5.400,—
— szkolne i socjalne		650,—	—
— Oplata za przejazd bez ważnego biletu			5.000,—
— Oplata za jazd z linii celem dowiedzenia pasażera dla sprawdzenia lub ustalenia tożsamości			3.000,—
— Oplata za zabrudzenie wnętrza autobusu			2.000,—

Szczegółowych informacji udziela kasa biletowa Zakładu Komunikacji Miejskiej w Lęborku, ul. Łokietka 5, tel. 214-51.

K-1310

Zdjęcia: B. Arsyński